

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

**Na pro winci i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą

stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej zrana do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej zrana do 1-jej po południu.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.**

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garnontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz
garnontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Kantor własny *Ku-
rjera* w Łodzi.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o
godz. 7-jej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki
Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci
i siostr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i pro-
cesja.

— Jutro, o godzinie 9-jej zrana, w kościele św. Anny
(po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa
z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze i procesją na
intencję areybractwa czei Niepokalanego Serca N. Panny
Marii.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-jej zrana, w kapli-
cy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czei
wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na pruskim Szlasku górnym podczas toczącej się
obecnie kampanji wyborczej do sejmiku pruskiego
dokonała się secesja ze swartego dotąd obozu cen-
trum katolickiego. Miejsceowa ludność wiejska przy-
mowała tam dotąd potulnie narzucane sobie przez za-
rząd centralny stronnictwa w Berlinie kandydatury
poselskie, aczkolwiek kandydaci byli jej znani naj-
częściej zaledwie z nazwiska. Obecnie po raz pierwszy
w takich okręgach wyborczych, jak Opole, Bytom,
Raciborz i t. d. żywiły miejscowe zrzućcy ze swych
bark to jarzmo obcych sobie kandydatur i postano-
wiły wybierać ludzi sobie znanych i blizkich. Kandy-
datury zarządu centralnego będą musiały stoczyć za-
ciętą walkę z miejscowemi; ztąd wielkie niezado-
wolenie i zarzuty odstępstwa, wymierzone przeciw
Szmuli, księdzu Wolnemu i innym secesjonistom, opie-
rającym się wyłącznie na siłę wyborców, nie zaś na
poparcie stronnictwa, płynące z Berlina. Dodajmy,
że kandydatury te noszą charakter przeważnie demo-
kratyczny i jako takie stają w naturalnej opozycji
z tak zwanem skrzydłem arystokratycznym centrum,
na którego czele stali od czasów śmierci Windthorsta
baron Huene i hr. Ballestrem.

Secesja wywołała potrzebę odezwania się dotych-
czasowych przewodzców stronnictwa do ludności,

która ich się wyrzeka. To też przed kilkoma dniami
pojawila się odezwa wyborcza szlaskiego centrum
katolickiego, podpisana przez Huenego, Ballestrema,
Porscha i hr. Matuszkę, która ubolewa nad rozłamem
pomiedzy ludnością katolicką Szlaska i wzywa ży-
wioly secesyjne do powrotu na łono solidarności, sta-
nowiącej dotąd niespożyta siłę partji. Odezwa prze-
mawia zarazem za udzielaniem nauki religji w języ-
ku rodzimym ludności, za zniesieniem ograniczeń po-
licyjnych co do zakonów, za szkołami wyznaniowe-
mi i uwzględnieniem języka miejscowego. Wybory,
które za dwa tygodnie odbędą się, przekonają, czy te
przestrogi i ponęty wywrą wpływ pożądaný przez
centrum na mieszkańców górnośląskich.

W Sycylii zaprowadzić musiano coś w rodzaju
stanu oblężenia. Muszą tam panować stosunki isto-
tnie fatalne, skoro rząd uciekł się dla stłumienia *briga-
ntaggio* do środków tak wyjątkowych. Na wyspie
znajduje się obecnie oprócz 3,000 karabinierów osiem
pułków piechoty i pułk bersaljerów, razem 27 bataljo-
nów, oprócz tego liczna artylerja i kilka szwadronów
jazdy. Zdawałoby się, że ta siła zbrojna wystarczy
do wytepienia rozbójnictwa; zauważyć wszakże nale-
ży, że stan pokojuowy bataljonów nie wynosi obecnie,
jak zapewnia *Esercito*, więcej nad 200 ludzi. Ta oko-
liczność czyni zrozumiałem zadekretowanie przez
rząd wysyłki nowych ośmiu bataljonów do Sycylii.
Równocześnie podzielono całą wyspę na okręgi wo-
jenne, co równa się zaprowadzeniu stanu oblężenia.
Pomoc ekonomiczna wszakże równie pilną jest, jak
akcja zbrojna. Dzisiejsi „rozbójnicy” sycylijscy nie
są romantycznymi ani politycznymi brygantami zna-
nego typu, są to poprostu ludzie zrozpaczeni, któ-
rych niedza i głód zagnały w góry. Potrzeba wyko-
rzeni zła, nie wystarczy ołowiem wystrzelać ma-
kówki.

Lekarze angielscy, czuwający nad zdrowiem Kor-
neljusza Herza, wystosowali w *Timesie* odezwę do
ogółu, wzywającą do wstawienia się przed władzą
o polepszenie rozpaczliwej doli chorego djabetyka.
Dotąd utrzymywała go przy życiu tylko nadzieja, że
wybrany przezeń obrońcom powiedzie się unice-

stwić podnoszone przeciw niemu zarzuty; niestety,
wymaga procedura angielska, aby oskarżony stanął
osobiście przed sądem policyjnym przy Bowstreet
(w Londynie) dla odparcia zarzutów, uprawniających
rząd francuski do żądania jego ekstradycji. Obrońcy
Lewis i Clarke utrzymują na mocy prawa i traktatu
angielsko-francuskiego o wydawaniu przestępców,
że Francja nie miała podstawy do żądania, aby Herz
był jej wydany. Herz błaga przez swoich lekarzy,
aby tę przynajmniej formalną stronę kwestji rząd
rozważył i rozstrzygnął w jego nieobecności. Gdyby
sąd orzekł na jego niekorzyść, wówczas możnaby
wydać ponowny rozkaz aresztowania. Herz nie może
obecnie ruszyć się z łózka, obawa o ucieczkę przeto
jest płonna.

Br. Z.

Wywóz owiec.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wołoczyska w październiku.

W nrze 244-ym redakcja *Kurjera* zamieściła bar-
dzo ciekawy artykuł z Brześcia litewskiego w spra-
wie handlu wołami. Dla gubernij południowo-zacho-
dnie niemiejsze znaczenie przedstawia handel
owcami, z tą jedynie różnicą, iż woły wysyłamy je-
dynie na rynki wewnętrzne, przeważnie do Warsza-
wy via Brześć, owce zaś idą za granicę, głównie
do Francji.

Trzy są drogi wywozu owiec tutejszych.

Do niedawna bardzo uprzywilejowaną była droga,
prowadząca przez Warszawę, Aleksandrów i Berlin;
w ostatnich jednak czasach handlarze owiec nadali
transportom owiec inny kierunek, mianowicie wysy-
lają żywy towar drogą lądową via Wołoczyska i
Austro-Węgry, albo drogą morską przez Odesę.

Wołoczyska—to jeden z najdawniejszych punktów
transzytowych w handlu owcami.

W latach 1870—75-go wywóz zagraniczny owiec
ta drogą wynosił około 30—40 tysięcy sztuk rocznie.
W następnych latach wzrastał szybko, a mianowicie:

OKOŁO TEATRU.

Z wydanej prze ziemie przed sześcioma laty serji
I-jej feljetonów pod ogólnym tytułem „Okolo teatru”
mogłem być szczerze zadowolony, bo zyskały one
uznanie czytelników. Przybyło mi wprawdzie kilku
zawziętych wrogów, dopatrujących się najniestusz-
niej do siebie aluzji, ale na to przygotowany jest
każdy z nas, piszący o kwestjach drażliwszej natu-
ry. Zdawałoby się, że teatr do drażliwych kwestyj
należeć nie powinien. Stoi on pod kontrolą ogółu,
mogącego sprawdzić codziennie prawdę lub przesadę
słów każdego z nas. Rzeczy dzieją się jawnie,
artyści grają dobrze lub źle, sztuki są zajmujące lub
puste, więc dwóch zdań różnych być nie może, czy
tak? Tymczasem gdzieindziej pisze się całe tomy i
setki broszur o teatrze, głos zabierają ludzie najwy-
bitniejsi, autorowie i dyrektorowie próbują reform
najróżnorodniejszych, a kwestja mimo to ciągle po-
zostaje i drażliwą i otwartą. Jeżeli więc gdzieindziej
taką została, czyż u nas tylko ma być, jak chcą nie-
którzy, sarkający często, iż się zanadto zajmujemy
teatrem, podrzędne go całkiem znaczenia?

Nie da się zaprzeczyć, że jedni szukają w nim
estetycznego zadowolenia, inni nauki moralnej — i
tych żal mi bardzo—inni nareszcie samej tylko roz-
rywki, a wszyscy razem czegoś, coby im dało chwi-
lowe choćby złudzenie innego życia, odrywając od
żmudnych i smutnych codziennych zajęć i trosk.
Czynnik przeto, mający takie zadanie przed sobą,
nie jest bynajmniej podrzędne go znaczenia i zasłu-
guje na zwrócenie nań uwagi od czasu do czasu.
A ileż innych z nim się wiąże, ogólnych i lokal-
nych

Naprzykład zasada dobrego smaku, kwestyjka sta-
łego produkowania benjaminków sztuki dramatycz-
nej, bez najmniejszej ku temu podstawy, zaszczepi-
piania na gwałt nowych wyobrażeń i poglądów, bę-
dących jednak w gruncie rzeczy błagą, kręactwem i
nonsensem, metoda zabijania stałem milczeniem tych i
owych przy równoczesnem otrębywaniu kamratów i
rycerzy „jednego stołu”, często z zapomnieniem za-
sady Chertesfielda, „iż nie trzeba nigdy łamać zasad
honoru i... gramatyki”; zbadanie pulsu publiczności,
sądu i zdania, jakie sobie ona wyrabia z podmuchu
tego, co w nią wmawiają i z poczucia samodzielno-
ści, co już należy do rzeczy daleko rzadszych itd. itd.
Widzicie, szanowni czytelnicy, że mielibyśmy ze
sobą dużo do pomówienia, maszę się wszakże ogra-
niczać i ścięśniać, szeresliwy będąc, jeżeli w tych
kilku sprawach i przedmiotach będę zechciał ze mną
jednego zdania, co również należało zawsze do naj-
trudniejszych zadań.

I.

Publiczność.

Napisawszy już nagłówek, zadrżałem ze strachu
nad moją odwagą. Pisać o publiczności, tej kapry-
snej kobiecie, której wszystkie przywyki pochlebiać
bez opamiętania, bez względu, że to czasem nietylko
nieładnie, ale wprost ubliża własnej godności, pisać
może z jakimiś uwagami, z jaką krytyką, co za zu-
chwalstwo i jakie daremne zakusy! Bo co poradzi
jeden przeciw setce? i czy głos jego, choćby naj-
dźwięczniejszy baryton, przedostanie się przez chór
basów, tenorów, tenorinów i innych, przypominają-
cych śpiewaków kaplicy Sykstyskiej?

Skoro się jednak już zabrnęło, pogadajmy sobie słów
parę o tej pani, którą Tarnowski nazwał „królową
opinji”, inni „wszechwładną rozdawniczką sławy i

rozgłosu”, inni „wielkiem dzieckiem”, ja zaś „kapry-
śnem dzieckiem także, ale dającym się prowadzić”.

Cała sztuka w dobrym prowadzeniu.

Do publiczności teatralnej odwoływać się zwykli
dyrektorowie teatrów, obiekujący jej cuda, autorowie
z nowymi eksperymentami, których skutku nie są
wcale pewni, dyletanci pióra w przekonaniu, że nie-
znajomość sceny i wszelkich warunków dzieła dra-
matycznego zastąpi brutalna śmiałość, a wszyscy
w imię konieczności reform. O reformie teatru roz-
prawia wielu głośno, inni tajemniczo, a wszyscy
w imię konieczności zniesienia „szablonu” i zastąpie-
nia go prawdą, w imię potrzeby zdrowia, którego
brak jakoby teatrowi oddawna. Naczytałem się du-
żo książek i broszur, upatrujących wyłącznie prze-
szkodę ozdrowienia w publiczności, a jedna z nich
z całą powagą usiłuje dowieść, że „bakeryllusem”, któ-
ry teatr powala na ziemię, jest właśnie publiczność,
jej bowiem zła lub dobra wola staje się prawem,
zwłaszcza dla wszystkich dyrektorów prywatnych
teatrów, którzy tą wolą publiczności rządzą się jak
barometrem. Autor przeto rzeczonyj (lichej zresztą)
książki żąda reformy publiczności, gdyż ona wywoła
reformę sceny, nie zaś odwrotnie.

Ten lament rozżalonego Niemca zostawię na bo-
ku, jako całkiem nieuzasadniony i żadnem doświad-
czeniem poprzeć się nie dający.

Daleko poważniej brzmią głosy kilku autorów ob-
cych i wielu pism wydawanych za granicą, w imię
nowych prądów, w imię nieniblaganego w konsekwen-
cji realizmu. Są one bowiem bądźco bądź szczerze,
a jakkolwiek mieszają się z tem głosy wrzawliwej
reklamy i spekulacji, nie można jednak przejść
nad nimi w milczeniu do porządku dziennego.

Zwyceństwa wszakże tego nowego kierunku, nie
okazały się dotąd świetne, a nawet wyglądają na

w r. 1879-ym wywieziono przez Wołoczyska do Francji 104 tysiące, w r. 1880-ym 124 tysiące, w r. 1881-ym 138 tysięcy, wreszcie w roku 1882-im 298 tysięcy sztuk.

Był to kulminacyjny punkt wywozu przez Wołoczyska, od tego bowiem czasu wywóz tą drogą stale się zmniejsza:

W r.	1883	wywieziono	289	tys. sztuk
"	1884	"	246	"
"	1885	"	210	"
"	1886	"	152	"
"	1887	"	46	"
"	1888	"	77	"
"	1889	"	35	"
"	1890	"	23	"
"	1891	"	41	"

W roku nakoniec 1892-im wywóz owiec przez Wołoczyska upada zupełnie: wywieziono zaledwie 160 sztuk.

Czemu przypisać to niepowodzenie w ostatnich latach Wołoczysk w handlu wywozowym owcami?

Przyczyna tkwi w bardzo poważnym współzawodnictwie Odessy: w miarę zmniejszania się wywozu owiec przez Wołoczyska, zwiększał się eksport *via* Odessa.

W r. 1884—86-ym wywożono drogą morską zaledwie po kilkaset sztuk owiec, w r. 1888-ym już przeszło 2 tysiące sztuk, w r. 1889-ym 21 tysięcy, w r. 1890-ym 29 tysięcy, w r. 1891-ym 89 tysięcy, wreszcie w roku zeszłym 117 tysięcy.

W roku bieżącym — o ile nam wiadomo — wywóz przez Odessę przybrał jeszcze większe rozmiary i dobiegnie prawdopodobnie 210 tysięcy sztuk.

Z drugiej znowu strony wywóz zagraniczny owiec wogóle w ostatnich latach jest mniejszy, niż np. w l. 1882—84-ym, a to skutkiem poważnego współzawodnictwa, jakie owcom tutejszym wytwarzają we Francji owce dowożone z Algieru.

Co się tyczy współzawodnictwa wzajemnego trzech dróg wywozowych: przez Warszawę, Wołoczyska i Odessę, to pierwsza z nich nie ma obecnie zwolenników, jako najdłuższa i najdroższa.

Droga przez Wołoczyska miała wielką przyszłość przed sobą, jako najdogodniejsza; sytuacja się pogorszyła od czasu: 1) wprowadzenia cła od owiec w Austro-Węgrzech; 2) podniesienia cła we Francji do 5 franków od sztuki (zamiast poprzednich 30 cent.); 3) ustanowienia na granicy Francji kilkodziuowej kwarantanny dla owiec, przywożonych drogą lądową.

Wydany w r. 1887-ym przez rząd francuski dekret zabraniał całkiem dowozu owiec z państwa rosyjskiego.

Od tego czasu handel tranzytowy Wołoczysk upada jeszcze bardziej, chociaż wywóz owiec nie ustaje zupełnie: owce tutejsze przychodziły do Francji jako austrjackie.

Wkrótce jednak rząd austro-węgierski zamyka raz po raz granicę dla owiec tutejszych; eksporterom udaje się wyjednywać jedynie chwilowe, od czasu do czasu, jej otwarcie.

Dla tych wszystkich powodów Odessa brać zaczęła przewagę nad Wołoczyskami.

rzetelną klęskę, o czem sądzić mogę nietylko z jakiej takiej znajomości scen niemieckich—głównie zaś kierunek ten ztamtąd wychodzi—ale i z danych statystycznych, które mam przed sobą. I tak w r. 1891/2 wystawiono w Niemczech i w Austrii mniej więcej premier 94. Każdy przyniósł, że cyfra nietylko okazała, ale wprost olśniewająca, bo jeszcze nie wliczone są tutaj premjery małych miast niemieckich, posiadających zazwyczaj stałego poetę i przynajmniej ze dwóch dyletantów, pastwiących się nad teatrem.

Miejscowi ci Herostraci umieją zapelnąć salę, co sprawia rozkosz dyrektorom miasteczkowym, umieją postarać się o pochwalne sprawozdania w miejscowym *Monitorze*, co również nie szkodzi nikomu, a tym panom dzielnie pomaga.

Z tych przeto 94 latorośli, na których interesowani zakładali największe nadzieje odrodzenia teatru i kasy, 80 znieloł zaraz po narodzinach i powiększyło „grono aniołków”, z jaki tuzin cieszyło się 10 do 12 przedstawieniami, ale następnej wiosny nie do czekało się żadne biedactwo.

Sprawozdawca, z którego czerpiemy, twierdzi, że jedna tylko z tych wszystkich sztuk doznała ogromnego powodzenia, ale co brzmi komicznie, to nie dlatego, iż trzymała się nowego kierunku, lecz właśnie dlatego, że starej tradycji czy rutyny nie odstąpiła ani na krok. Dlategoż więc publiczność—zapytuje się słusznie autor książki—która tak niby dygocze do nowego kierunku, bawiła się przewybornie figurami tej farsy, nie mającemi nic wspólnego z ludźmi, dlaczego rozkoszowała się sytuacjami, które lubo były istotnie komiczne, ale z rzeczywistym życiem nie miały nic wspólnego?

W dalszym dowodzie odwracania się publiczności od nowego kierunku, przytacza autor znaną ko-

owce, wywożone drogą morską idą nie tylko do Francji, lecz w połowie także do Turcji, Egiptu i Grecji.

Okrety, ładowne owcami tutejszemi, przeznaczone dla Francji, kierują się do Marsylii.

Dowóz owiec przez Odessę do Francji wzrasta, szczególnie poczynając od roku 1889-go, gdy rząd francuski udzielił pozwolenia na przewóz żywych owiec, dostarczanych z portów morza Czarnego, przez Marsylię wprost do Paryża, do rzeźni stołecznych *La villette*; poprzednio musiano rznąć owce w bydłobójniach, najbliższych Marsylii, i dowozić do Paryża jedynie mięso, które—rzecz prosta—dochodziło tam niedawno i miało mniejszy popyt, pomimo nawet cen niższych.

Czy droga morska w handlu owcami ma widoki powodzenia na przyszłość?

Wątpić należy, gdyż droga ta przedstawia mnóstwo niedogodności.

Przewóz morzem bardzo niekorzystnie odbija się na zdrowiu i wadze owiec, a to skutkiem braku—w większości wypadków—paszy i wody na okrętach. Powtóre część pewna, czasem procent dość znaczny owiec pada zawsze w drodze. Wreszcie sam przewóz morzem jest daleko kosztowniejszy, niż droga lądowa: fracht z Odessy do Marsylii jest bardzo wygórowany, obowiązkowe zaś premjum asurancyjne wynosi 25% wysokości frachtu.

Jednem słowem, według zapewnień kompetentnych, droga morska nie będzie się cieszyła nigdy taką popularnością w handlu owcami z Francją, jaką miała przed 10-ciu laty droga lądowa przez Wołoczyska, z kąd transporty przychodzą do miejsca przeznaczenia daleko prędzej i kosztują daleko taniej.

Według obiegających tu obecnie wieści uporeczywych, Wołoczyska wkrótce odzyskają swoją poprzednią wziętość, o ile przewóz owiec tranzyto przez Austro-Węgry nie napotka przeszkód: cła od owiec tutejszych, przywożonych do Francji drogą lądową, mają być podobno w niedalekiej przyszłości znacznie niższe.

St. C.

Zajęcie mięsożerne.

Na punkcie jedzenia nieprawdopodobnie staje się często prawdopodobnem. Wszak król babiloński, Nabuchodonozor, tak twierdzi przynajmniej legenda, miał się żywić przez całe lat siedem, jako wół, trawą i roślinami na surowo. W „Metamorfozach” opiewa Owidjusz, iż w złoty wiek lwy, tygrysy i inne zwierzęta drapieżne poprzestawały, niby łagodne baranki, na pokarmie, z kwiecistych łąk zebranych. Zwierzęta roślinożerne karmią się w pierwszych miesiącach swego istnienia wyłącznie mlekiem matki, substancją najzupełniej zwierzęcą. Psy i koty są zwierzętami mięsożernymi, a jednak często poszukują na pokarm, czy też na lekarstwo, ziół rozmaitych. Mitologia grecka opowiada, iż Herkules zabił Diomedę, króla Tracji, który konie swe zwykł był pasać ciałem zamordowanych niewolników wojennych.

medję „Kolega Crampton” (Hauptmanna), na którą liczone powszechnie jak na Zawiszę, gdy tymczasem w Berlinie, gdzie ją głównie popierali apostołowie autora i dzielna gra artystów, doczekała się zaledwie 20 przedstawień, we Wrocławiu, Petersburgu i Wiedniu zniknęła po trzech przedstawieniach, inne zaś teatry nie pospieszyły bynajmniej z nabyciem tejże sztuki.

Ten sam los spotkał „Samotnych ludzi” pomimo gorącego współdziałania zwolenników, których z pewnością nikt o skromność i trzymanie się na uboczu nie posadzi.

Na innym miejscu wyraziłem niejednokrotnie pogląd mój na Ibsena, tak i u nas od niejakiego czasu uprawianego gorliwie. Pomimo równie gorącej roboty „reformistów” w Paryżu, „Hedda Gabler” nie miała powodzenia, a „Budowniczy z Solness” przepadł z kretelem, w Wiedniu zaś sztuki Ibsena w ciągu dwóch lat pięć razy przepadły. Jest to wiec wstydem dla Wiednia, ale przytaczam fakty. W Burgtheatrze „Nieprzyjaciół ludu” upadł, pomimo że nowy dyrektor, p. Burekhardt, chciał sobie w wystawieniu tegoż przypisać zasługę; „Widma” miały siedem przedstawień wszystkiego, „Dzika kaczka” cztery i do tego nieliczne przedstawienia.

Równocześnie w teatrze ludowym, na starego jak świat i ogranego „Świerszcza” („Die Grille”), znanego i z naszych teatrów, tłoczono się zapamiętałe, w Berlinie zaś w tym samym teatrze, w którym „Hedda Gabler” doczekała się pięciu, a „Nieprzyjaciół ludu” dziesięciu przedstawień, „Sprawa Clémenceau” zapelniała teatr przeszło sto razy. „Nora” nie mogła się zagnieździć ani w Wiedniu, ani w Berlinie, u nas miała powodzenie, dzięki pani Modrzejewskiej.

„Kobieta morza” Ibsena przepadła w berlińskim

Któż dowiedzie, iż zacytowane powyżej wzmianki mitologiczne i legendowe są z palca wyssane, skoro fakty, zaobserwowane w czasach ostatnich, przemawiają za ich prawdziwością. W Ameryce północnej przed kilku laty próbowano karmić konie mięsem przez mieszanie drobno posiekanych kawałków mięsa do owsa. Z początku zwierzęta odmawiały pożywienia ze wstrętem. Z czasem jednak przyzwyczajały się do nieprawdopodobnego na pozór pokarmu.

Na wyspie Föhr, jednej z północno-frylandzkich, od lat 10-iu zwiększa się z roku na rok liczba zajęcy. Mieszkańcy wyspy twierdzą stanowczo, iż zajęć jest równie zaciekle wrogim myszy, jak kot. Tem właśnie daje się tłumaczyć, iż w miarę liczebnego przybywania na wyspie Föhr zajęcy, zmniejsza się powoli lecz stale liczba myszy polnych, które dawniej wielkie szkody sprawiały.

Wiadomość powyższa, zamieszczona przed dwoma laty w jednym z dzienników niemieckich, uważana była początkowo za zwykłą kaczkę gazetarską. Jednak tak nie jest. Oto, co w tej mierze pisze jeden z korespondentów z Barcelony:

„W Hiszpanji mieszkańcy nigdy nie zakopują w ziemię zdechłych koni lub mułów. Padlina bywa porzucana wśród pola, gdzie w ciągu kilku godzin staje się pastwą psów i sępów. Przejeżdżający przez płaskowzgórza kastyljskie spotykają ogromne kupy kości, wypolerowanych i wybiełonych od południowego wiatru. Otóż w pobliżu niepożartych jeszcze przez ptaki ciał zwierząt uwijają się zajęce, a często nawet, posłyszawszy tentent koni, wyrrywają się w pole tuż z pod padliny. Spytajcie się pierwszego lepszego kastyljszaka, co robią w tem miejscu zajace, odpowie wam z pewnością, iż karmią się mięsem zwierząt.

Z początku śmiałem się z odpowiedzi. W miasteczku Almazan, w prowincji Soria, opowiadałem moim towarzyszom podróży „bajeczkę” kastyljską o zajęcach mięsożernych. Ku wielkiemu memu zdumieniu, nikt z obecnych nie przyjął „bajeczki” śmiechem. Przeciwnie, jeden z kolonistów okolicznych zaproponował mi zakład, iż sam na własne oczy przekonam się, że zajęce bynajmniej mięsem nie pogardza. Zakład przyjąłem i—przegrałem.

Świtało, gdyśmy nazajutrz zrana wyszli w pole. Mieliśmy z sobą dwa wyżły, którychby się najprędniejsza psiarzka nie powstydziała, prowincja Soria bowiem, nielicznie zaludniona, obfituje w zwierzynę, a lada wieśniak trzyma w domu sforę doskonałych psów myśliwskich. Zwróciwszy kroki nasze ku miejscu, gdzie leżało poprzedniego dnia porzucone ścierwo konia. Psy rzuciły się ze szczeniem. Stado sępów z szumem pofrunęło w górę. Aliści po chwili psiska ze skolemieniem powróciły do nas z ogonami pochowanymi pod siebie. Okazało się, iż sępy rozleciały się po polu. Każdy z nich uniósł w powietrze spory kamień, następnie zaś, zgromadziwszy się nad ścierwem konia, rozpoczęły z celnością ogromną na psy kamienną kanonadę.

Strzeliliśmy kilkakrotnie w kierunku ptaków drapieżnych, aby odstraszyć złowieszczą gromadę. Potem rozpoczęliśmy polowanie na zajace, pewni, iż muszą się gdzieś znajdować w pobliżu. Towarzysz mój wyjął z torby myśliwskiej dwa raki i pokazał mi je z miną tajemniczą.

— Na cóż to?

— Na zajace.

W tej chwili psy poruszyły zajacę. Wyrwał się o kil-

teatrze Narodowym, a równocześnie grane sztuki według „starego autoramentu”, uważane za banalne, kłamliwe i szablonowe przez reformistów, robiły kasę i bawiły serdecznie publiczność.

Opierając się na tym wykazie, zapytać się można, ile też teatrów już ma jedną choćby ze sztuk Ibsena, jako podstawową w repertuarze?

Jeżeli Ibsen nie zwyciężył, czy mogła zwyciężyć „Wolna scena” w Berlinie, na mocy swego realizmu i naturalizmu? Czy obudziła pragnienie przyswojenia sztuk tego gatunku na stałe repertuariowi? Autor zaprzecza stanowczo, wychodząc z zasady, że dyrektorowie prywatnych teatrów nie obstarują tak bardzo przy zasadach artystycznych, ani przy swoim poglądzie prywatnym, że przedstawialiby nawet chińskie dramaty, gdyby publiczność chciała tylko zapelniać ich kasę. Ubóstwialiby przeto naturalizm, gdyby na tem był jakiś *geszeft*, tem bardziej, że nie trzeba świetnych dekoracji w sztukach naturalistycznych.

Tak samo Fuldy „Niewolnica”, sztuka według nowego kierunku, przepadła odrazu, gdy tegoż „Dzika pogoń”, komedia według starej mody, cieszyła się stosunkowo dużym powodzeniem.

Ta sama publiczność bawi się codziennie na sztukach l'Arronge'a, łapie się na zużyte efekty dramatów Vossa („Ewa”, „Winny”), a pozwala na upadek najlepszej sztuki tegoż autora „Nowe czasy”, najlepszej, bo w tej przynajmniej widzi się ludzi.

Jakimże więc sposobem można wmawiać w publiczność, że ona pożąda nowego kierunku?

Dość przejrzyć wykazy kasowe tych i owych teatrów, ażeby mieć wskazówki czarno na białem co do tego, co publiczność lubi a czego nie chce. Wszak w Burgtheatrze wiedeńskim takie stare fabrykaty, jak: „Córka pana Fabrycjusza”, „Bibliotekarz”, „Złodzieje le-

kadzieśmi kroków naprzód i wpadł gdzieś do nory. Psy ostupiały stały nad norą, nie wiedząc, jak sobie wytłumaczyć zniknięcie zwierzęcia.

Wówczas towarzyszy mój wydobył z torby raki, położył je na ziemi, tuż koło otworu jamy ziemnej. Skorupiaki, dążąc do ciemności, zniknęły po chwili w otworze jamy. Myśliwy przygotował siatkę w formie wieciorka i ustawił ją tuż przy otworze. Nie czekał długo. Po kilku minutach zając, jakby strachem panicznym zdjęty, wyskoczył z nory i wpadł wprost do siatki. Z tryumfem ponieśliśmy schwytaną w ten sposób żywcem zdobycz na folwark, gdzie wkrótce przekonałem się na własne oczy, że zakład przebrałem. Zamknięty w klatkę zając z wielkim apetytem spożył w mojej obecności sporą porcję pociętego na drobne kawałeczki mięsa baraniego.

Aleksander Dumas, ojciec, we wspomnieniach z podróży, zatytułowanych „Z Paryża do Kadyksu”, zamieszcza ustęp następujący: „Hiszpania jest błogosławionym krajem dla myśliwych. Kuropatw tu bez liku, zająców mnóstwo, grubszej zwierzyny nie brak. Szczególniej podróżnika zadziwia olbrzymia ilość zająca, których nikt nie zabija. Oszczędzanie długouchych ma swe źródło w dziwnym przesądzie, panującym wśród ludności niektórych prowincji hiszpańskich. U nas comber zające poczytywany bywa za wyborną potrawę, w niektórych prowincjach Hiszpanji nikt pieczeni z zająca do ust nie weźmie, panuje tu bowiem przekonanie, iż zające odkopują nocami trupy na cmentarzach i karmią się mięsem umarłych.”

Z tego, co nam opowiada wymieniony powyżej korespondent z Barcelony, wstręt do zająca w niektórych prowincjach hiszpańskich oparty jest nietylko na przesądzie... (X)

Wiadomości bieżące.

== *Now. wr.* donosi, iż od r. 1894/95-go używanie wag dziesiętnych, zamiast wagi norymberskiej, stanie się obowiązkiem dla wszystkich lekarzy i farmaceutów.

== Według informacji *Now. wr.*, przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzona ma być specjalna komisja w celu ostatecznego opracowania zasad wykupu miasteczek, stanowiących własność prywatną w kraju południowo-zachodnim.

== *Russk. żizn* donosi, iż spółka kapitalistów francuskich, oraz paryskie towarzystwa akcyjne kolejowe zaproponowały rządowi rosyjskiemu swoje kapitały na budowę dziewięciu oddawnych już projektowanych linii kolejowych, których urzeczywistnienie musiało być odkładane z różnych powodów. Kapitaliści biorą na siebie budowę i eksploatację linii bez żadnych gwarancji ze strony rządu, z jednym tylko warunkiem, aby rząd po upływie 25-let lat kolejki wzmiankowane wykupił.

== Na posiedzeniach komisji, naradzającej się obecnie pod przewodnictwem towarzysza ministra finansów A. J. Antonowicza nad kwestją uregulowania przemysłu tytoniowego, jak donoszą dzienniki peters-

burskie, poruszono sprawę wprowadzenia monopolu tytoniowego w państwie. Projekt ten nie znalazł jednak poparcia. Natomiast naradzano się nad unormowaniem produkcji i ograniczeniem plantacji tytoniu.

== Z Moskwy donoszą o podstawach projektu utworzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej Moskwa-Warszawa z pewnemi rozgałęzieniami bocznymi. Jak wiadomo, niezadługo kończy się 25-lecie eksploatacji linii moskiewsko-brzeskiej przez towarzystwo prywatne, rząd zaś, jak o tem już było wiadomo, nie odstępuje od prawa wykupu, lecz skłonny jest linję tę pozostawić eksploatacji na prawach dzierżawnych temu samemu towarzystwu prywatnemu kolei moskiewsko-brzeskiej, dla którego wykup kolei stanowiłby pewną kompensatę. Towarzystwo zaś ze swej strony przygotowuje się do zmiany swych operacji z dniem dokonanego wykupu i w tym celu projektuje objęcie w dzierżawę linii skarbowych warszawsko-terespolskiej, z odnogami chełmsko-brzeską, siedlecko-małkińską i nadnarwiańską, oraz sieci poleskiej ze wszelkimi rozgałęzieniami; jednak czy zamiary te uzyskają aprobatę władz państwowych, jeszcze dotychczas nie wiadomo. Tylko co do jednej odnogi skarbowej dzierżawa jest zapewniona, t. j. linii Wiaźma-Rżew-Ostaszewo, łączącej z pominieciem Moskwy linję kolei mikołajewskiej z moskiewsko-brzeską. Odpowiednie starania o dzierżawę kolei terespolskiej z rozgałęzieniami i poleskich będą poczynione już niezadługo przed terminem wykupu.

== Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Towarzystwo wynajmu wagonów kolejowych (*Wagon-Leihgesellschaft*) zawarło umowę z zarządem kolei warszawsko-wiedeńskiej, której mocą znaczna część parku wagonowego tegoż Towarzystwa wypożyczona została na r. 1894-ty kolei warszawsko-wiedeńskiej. Toczy się też w Wiedniu rokowanie w sprawie zaprowadzenia pociągu błyskawicznego między Bremą a Tryestem i pociągu luksusowego między Hamburgiem a Tryestem. Zadaniem tych nowych komunikacji będzie skrócenie podróży morskiej między Europą północną a Wschodem i Afryką. Inicjatorem jest Towarzystwo austriackiego Lloyd'a w Tryescie.

== Według ostatniego sprawozdania *Warsz. Dniwnika* o przebiegu epidemii cholery u nas, w mieście naszym w d. 18-ym października w szpitalu Dzieciątka Jezus znajdował się i pozostał jeden chory, w szpitalu żydowskim zmarł jeden; w szpitalu tym więcej chorych nie było, w zapasowym zaś było i pozostało 2-ch chorych.

== Jak donosi *Gaz. polic.*, od d. 20-go września do d. 5-go b. m. w 10-ciu taniach garkuchniach sprzedano 72,623 porcji jedzenia i 11,088 porcji kawy oraz herbaty; najwięcej jedzenia sprzedano w garkuchni na placu Witkowskiego, mianowicie 13,880 porcji, herbaty zaś na placu Grzybowskim 2,580 porcji.

== W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach brudzieńskim katolickim: 3 mężczyzn, 5 kobiet i 19

dzieci; na żydowskim: 4 mężczyzn i 4 kobiety; na powązkowskim: 2 kobiety; na ewangelicko-augsburskim: 1 mężczyznę; na żydowskim warszawskim: 1 kobietę i na prawosławnym 2-ch mężczyzn i 1 kobietę. Ogółem pochowano 42 zwłok.

== Sędziowie pokoju ogłaszają, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, o następujących spadkach wakuujących: 9-go rewiru po Władysławie Brunie; 5-go rewiru po Tekli z Fryczów pierwszego ślubu Miedzianowskiej, 2-go Lisieckiej; 7-go rewiru po Wilhelmie z Reglów Kłiksowej.

== Z uwagi na nadchodzącą zimę polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, komisarzom cyrkulowym oznajmić dorożkarzom, aby niezwłocznie zajęli się doprowadzeniem do należytego porządku sani i ciepłej odzieży dla stangretów. Tabory, nie odpowiadające w zupełności wszystkim warunkom instrukcji, nie będą mogły kursować po mieście. Dla zabezpieczenia nóg od zimna, stangreci winni używać przykryć tylko jednokowych, koloru skóry wielbłądziej lub z sukna baszłykowego.

== Dzisiejsza *Gaz. polic.* zamieszcza następujące przepisy, dotyczące dozoru lekarsko-policyjnego nad handlem starych szmat: 1) Zbieranie szmat oraz hurtowe ich przewożenie dozwolone jest tylko przy użyciu mocnych, grubych i obficie nasączonych smołą worków. 2) W miejscowościach dotkniętych jakąkolwiek epidemią bezwarunkowo jest wzbronione aż do czasu zupełnego wygaśnięcia epidemii. 3) Szmaty ze szpitali i lecznic należy przed sprzedażą starannie dezynfekować, a szmaty opatrunkowe potrzeba niszczyć. 4) Na przechowywanie szmat urządzać trzeba specjalne składy z dobrą wentylacją i za pozwoleniem miejscowej zwierzchności, w fabrykach zaś i składach mogą się znajdować tylko szmaty zupełnie oczyszczone. 5) Wagony i statki po wypróżnieniu ze szmat należy wymywać roztworem 1 części sublimatu z 2 częściami soli kuchennej na 1,000 wody z dodaniem 2½% kwasu karbolowego. 6) Szmaty z zagranicy mogą być przywożone bez przeszkód, jeżeli są zdezynfekowane, w przeciwnym razie należy je oczyścić na tych punktach pogranicznych, gdzie znajdują się przyrządy dezynfekcyjne.

== Ulica Miodowa na przestrzemi od Senatorskiej do Kapitulnej została dla przejazdu zamknięta.

== Dr. Klemens Wiśniewski został mianowany lekarzem-konsultantem kolei łódzkiej.

== W dniu wczorajszym wyjechali: gubernator kielecki r. t. Iwanienko do Kiele i szambelan Dolgorukow do Wiednia.

== *Nowosti* donoszą, iż zapowiadana uczta jubileuszowa na cześć profesora dra Mierzejewskiego odbędzie się w Petersburgu w d. 28-ym b. m. Pomiędzy gospodarzami znajduje się dr. B. Tomaszewski.

== W dniu wczorajszym redaktor działu teatralnego w *Kurjerze Warszawskim*, p. Kazimierz Zalewski, wyjechał za granicę. Wycieczka ta literacka, przedsięwzięta staraniem naszego pisma, trwa będzie od 3—5-tych tygodni, w ciągu których p. Zalewski

śni” mają zawsze przepełnioną salę, a nawet sztuki Benedixa, Rosena, pani Birch-Pfeiffer, Lindana, Mosera, Schöntana i pisarzy francuskich, tylko nie dzieła nowego kierunku. A przecież nikt publiczności do uczęszczania do teatru nie zmusza. Mogłaby ona, gdyby się jej owe utwory nie podobały, zaznaczyć swoje niezadowolenie najzupełniejszą nieobecnością w teatrze. Jest to środek wypróbowany i służyłby za wyborną wskazówkę pp. dyrektorom, dającą im zarazem objaśnienie, a raczej katagoryczne żądanie dawania: Hauptmanna, Strindberga, Ibsena, Holza itd.

Lecz publiczności ani się o tem marzy, może dlatego, że nie bardzo ten nowy kierunek rozumie; młodzi zwolennicy bowiem tego kierunku ludzą się zapewne w szlachetnych intencjach, jeżeli sądzą, że nie ma już nie brak, że jest on doskonały i skończony, że zagadkę przyszłości rozwiązał w zupełności.

Zachodzi teraz pytanie, czy takie zachowanie się publiczności w tej sprawie da się usprawiedliwić i zrozumieć? Na to odpowiada nam autor rzeczony broszury argumentami, którym trafności odmówić trudno.

Że publiczności ten realizm nawskróś pesymistyczny, kończący się zawsze nieszczęściem, zbrodnią, śmiercią, nie jest miły, i że woli ona zawsze zakończenia pogodnego, tego zaprzeczyć się nie da, ale to jeszcze nie tłumaczy jej wstrętu, skoro wielbi tragedję Szekspira i chętnie uczęszcza na francuskie dramaty, kończące się najczęściej śmiercią, jak np. w „Damie kameliowej”, „Frou-frou”, „Fedorze”, albo w Szyllera „Marji Stuart” i w tylu, tylu innych. Nie—ona się dlatego odwraca od tego rodzaju realizmu, iż działa on na nią deprymująco, bo kluje ją szpilkami, bo ją drażni i obraża, a ja ośmielę się dodać: bo ją nudzi.

Autor robi tu porównanie. Powiada, że jest to tak samo, jak gdyby ktoś zaprosił gości do siebie, ale tak oświecił salon, iżby widoczne były dzioby, plamy i inne brzydoty na twarzach zaproszonych, i w dodatku jeszcze zwracał każdemu z osobna uwagę, iż teraz wszyscy widzą dokładnie swą brzydotę. Otóż nikt nie rad nieprzyjemnemu zaproszeniu pa-trzenia na brzydotę, a nadto we własnym portrecie.

Sztuki dawnego kroju ukazywały zle i brzydkie w takim oddaleniu optycznym, czy ustosunkowaniu wymiarów, iż nikt nie czuł się dotkniętym. Kto np. widziałby siebie w „Franciszku Moorze”, albo w „Ryszardzie III”? Cóż ludzie w realistycznych dramatach, ze swemi niskimi, samolubnymi i drobiazgowymi pobudkami i z najdziwniejszymi sprzecznościami niepokoją i dręczą.

Patrzmy z początku na jakąś wolę, która się nam podoba przez swe postępowanie, nagle i najniespodziewaniej popelnia ona jakiś czyn niski, brutalny lub zdradziecki, i gdyby to jeszcze stało się dla jakiego wielkiego i ważnego celu, w jakiejś kapitalnej akcji, gdzie chodzi o dobro ogółu, przez coby podobieństwo tej figury z widzami się zatarło,—ale nie, on tak uczynił dla przyczyny błahiej, pospolitej, codziennej, która każdemu przydarzyć się może. A nadto, ubrana ona tak jak każdy z widzów, w takim jak nasz pokój, i naśladuje żywcem nasze przyzwyczajenia.

Nie—na to chodzić do teatru, aby się dać obrażać prawie osobiście, to dobre w romansie, ale w teatrze nie. Realizm ten zapomina, że ludziom nie chodzi o ujście siebie samych w wiernem zwierciadle, ale że im największą przyjemność sprawia, gdy się im przypisuje uczucia, myśli i czyny, które imi się właśnie nie szczydzą.

Jest to uwaga bardzo ostra i trafna, uzupełnić ją tylko trzeba tem, że ta skłonność publiczności do oglądania czynów im obcych i upajania się uczuciami, których nie posiada, pochodzi z tęsknoty za pięknem i szlachetnem, za doskonałością czy nadwyczajnością, o których się zawsze marzy, o których każdy z nas, dzieckiem będąc, w opowieściach i baśniach się nasłuchał.

Inaczej niepodobna byłoby zrozumieć, że ci sami ludzie wiedzący dobrze, jak w danym wypadku postąpić należy, wpadają w oburzenie, gdy im to postąpienie pokazuje ze sceny.

Któs naprzykład, któryby w życiu rzeczywiście odrzucił wprost majątek dlatego, że jego źródło nie jest zbyt czyste, uchodziłby u swoich znajomych za głupca, ale gdyby bohater sceniczny majątek taki przyjął, nazwalibyśmy go „pospolitą naturą”. Zmieniać w życiu swoje poglądy, dla jakiejś korzyści ustępstwa robić, jest w porządku, ale na scenie brzydzilibyśmy się takimi ludźmi „bez charakteru”.

Od figur teatralnych wymaga się enót i dzielności w najgłępszym gatunku, tak, że np. najwięksi teatrowi domagają się od figur scenicznych największej odwagi. W sztuce Kleista p. t. „Książę homburski”, którą widziałem teraz w „Deutsches Theater”, oburzali się widzowie na bohatera (księcia) za to, że ujrawszy trumnę dlań przygotowaną, wybucha rozpaczą strachu. Taki dzielny wódz—twierdzą—nie powinien się bać niczego i nigdy. Tymczasem ta scena w sztuce Kleista jest, według mnie przynajmniej, jedną z najprawdziwszych, najpsychologiczniejszych i najpiękniejszych.

Jakże więc przy takich poglądach publiczności, może ona zgadzać się na *bezwzględność* obnażoną do ona prawdę?

(D. n.)

Edward Lubowski.

przedewszystkiem zajmie się teatrami w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, właśnie obecnie rozpoczynającemi swój sezon jesienny. Z wrażeń swoich sz. nasz sprawozdawca złoży szczegółową relację czytelnikom *Kurjera* w szeregu listów z podróży, które dotkną zarówno spraw teatralnych, jak i kwestyj chwili bieżącej z zakresu stosunków artystycznych, społecznych i literackich.

= Z literatury.

* Zapowiadane przez nas „Album Kostrzewskiego” wczoraj ukazało się w handlu księgarskim.

Jest to wydawnictwo wielkiego formatu arkusowego; rysunki odbite starannie na ozdobnym papierze.

Przerzucając setki tych stronic, odtwarzamy sobie całą działalność pana Franciszka, jako rysownika-humorysty, znajdujemy tu bowiem obok kartonów, które wszyscy mamy w pamięci, ilustracje dawne.

A tak pierwsze, jak i drugie — wszystkie odznaczają się siłą ołówka, jednością kompozycji i tym nieporównanym humorem, na jaki tylko Kostrzewski zdobyć się może!...

Typy charakterystyczne z bruku Warszawy, sylwetki, wreszcie całe „historje” w rodzaju katastrofy z suknią balową, lub smutne epopeje letników — co chwila pobudzają do spazmatycznego śmiechu.

Album obecne w połączeniu z wydaniami poprzednio „Pamiętnikami” dają nam zupełną charakterystykę Kostrzewskiego.

* Wydawany nakładem Paprockiego „Kalendarz powszechny” ukazał się już w handlu.

Jest to pierwsze, jakie w r. b. już wyszło, wydawnictwo kalendarzowe na r. 1894-ty.

Nowelka Bliźnińskiego „Sąsiedzi”, artykuł „o cholerze” dra Sonnenberga, wierszyki, dowcipy, ilustracje i artykuły pouczające — oto całość kalendarza, zaopatrzonego nadto w katalog wydawnictw.

* Przy sposobności, gdy mowa o kalendarzach, acz nie pod adresem „Powszechnego”, stwierdzamy tu z przyjemnością, iż prowadzona w *Kurjerze* od lat paru rubryka p. t. „Bańki mydlane” w tym roku dostarczyła b. obfitego materiału dla tutejszych wydawnictw kalendarzowo-humorystycznych.

Przez wdzięczność naturalnie ani razu nigdzie nas nie zacytowano...

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż najnowsza powieść Jokaja p. t. „Krew książęca” znalazła już tłumacza w osobie wybornej tłumaczki tutejszej panny Bronisławy N.

* *Gazeta di Venezia* drukuje w przekładzie „Bartka zwycięzcę” Sienkiewicza.

= Z teatru i muzyki.

* Na wczorajszym przedstawieniu „Otella” był ktoś ze znanych melomanów, który, świeżo powróciwszy z Wiednia, miał sposobność porównać wrażenia odebrane nad Dunajem i w Warszawie.

Słyszeliśmy tedy, co zresztą jest prawdą niezaprzeczoną, że jeżeli scena wiedeńska, jako znacznie większa, może pomieścić liczniejsze masy chórów i komparsów; zato pod względem ukostumowania, werwy i temperamentu w wykonaniu ustępuje znacznie scenie warszawskiej.

Istotnie wczorajsze przedstawienie „Otella” szło wzorowo a panna Drog, na żądanie publiczności, zmuszona była bisować „Ave Maria” w akcie IV-ym.

* Wczorajsze przedstawienie w Rozmaitościach liczną zebrało publiczność.

Pani Irena Trapszo, po świetnie odegranej scenie w akcie 2-im, otrzymała olbrzymi wieniec z liści laurowych, ozdobiony wiązką barwnego kwiecia.

* (St. Ciech.) Jeżeli kto, to zwolennicy muzyczki lekkiej a wesołej w swych upodobaniach bynajmniej „klasycyzmu” się nie zrzekli.

Przedstawienie wczorajsze „Pięknej Heleny” przyciągnęło do teatru Nowego liczne zastępy, holdujące tradycji Offenbacha w jednym z najpiękniejszych jego utworów.

Holdy te dzieliła wraz z autorem bohaterka tytułowa, którą wczoraj była p. Klementyna Czosnowska. Partja ta, mimo całej „fatalności” zawisłej nad córą Ledy, należy do rzędu najwybitniejszych w repertuarze sympatycznej a utalentowanej śpiewaczki. Rzekiście w traktowaniu tej roli panna Czosnowska wykazuje tyle wdzięku i artystycznego taktu, że do prawdy podziwiać należy tę umiejętność panowania nad istic offenbachowską „fatalnością”.

Piękny głos śpiewaczki rozbrzmiewa dźwiękiem świeżym, o intonacji czystej, ujawniającym owładnięcie trudnościami technicznymi w wysokim stopniu.

Nic też dziwnego, że przedstawicielkę tak wybitnie traktowanej roli tytułowej powitano oklaskiem przeciągłym, który w ciągu całego wieczoru powtarzał się niejednokrotnie.

O obsadzie innych ról w tej „epicznej” operetce da się to powiedzieć, że o ile p. Misiewicz w roli Parysa i

p. Morozowicz jako Menelaj zbliżali się do typów klasycznej operetki, o tyle znowu inni wykonawcy przy całej dobrej woli pod względem aktorskim jako śpiewacy przedstawiają się nader mizernie. Wyjątek tu należy jeszcze zrobić dla Oresta, który w traktowaniu przez p. Fillebornową wyróżnia się weale dodatnio.

Ale za to „fanfara”, owa fanfara, na której poznał się nawet ów operetkowy ludź greckil

Gdzież się podziła owa rytmika offenbachowska, która w tak pobudzający sposób oddziaływała na słuchaczy. Pogrzebaną ona została w falach tego średniego szablonu, który o wykończeniu artystycznym zdaje się weale nie myśleć.

Zdawałoby się jednak mogło, że w wykonaniu tego weale nietuzinkowego dzieła, górującego odrębnym *sui generis* artystem po nad efemerydami operetki współczesnej, orkiestra teatru Nowego mogłaby zająć promieniami dowcipu i werwy, któremi igra i barwi się każda niemal karta partycji Offenbacha.

Podobny szablon nieudolności odzywał się w chórach i, co dziwniejsza, w wielu szczegółach wystawy.

* Dziś w teatrze Wielkim „Pan Twardowski”, jutro „Otello” po raz 9-y.

* Dziś w teatrze Rozmaitości dramat 1-aktowy M. Gawalewicz p. t. „Barkarola” z panią Fedorowiczową, pp. Ładnowskim i Nowickim w rolach głównych; dopełni widowiska komedia w 3 aktach „Mężowie ich córek” z paniami: Czakówną, Niewiarowską i Borkowską, pp. Frenklem i Wolskim.

Jutro „Flipota” po raz 3-ci.

* P. Seweryn Nowicki, odtwarzający jedną z głównych ról w nowo rozdany dramat D. Zglińskiego „Jakób Warka”, ma niebawem rozpocząć pod kierunkiem autora odpowiednie studja z natury w szpitalu w Tworach, niezbędne do odegrania jednej z kapitalnych scen dramatu.

* Od jutra artyści dramatu przystępują do prób z „Hamleta”; w obsadzie zaszły następujące zmiany: królem będzie p. Bolesławski, Gertruda — p. Rakiewiczowa, Ofelia — panna Bogusławska, duchem ojca — p. Mikulski, Rosenkranzem — p. Owerlo, Gildensternem — p. Paliński itd., reszta obsady pozostaje bez zmian.

Niepotrzebujemy chyba dodawać, że Hamletem będzie nieporównany jak zwykle w tej roli Ładnowski.

* W przyszłym tygodniu wystąpi dwukrotnie Mira Hellerówna w operach: „Mignon” i „Carmen”.

* Teatr Nowy daje dzisiaj „Champignola mimo woli” i akt trzeci „Dzień i noc”.

* Drugi występ panny Czosnowskiej w „Pięknej Helenie” odbędzie się jutro.

Na poniedziałek naznaczono z udziałem tej utalentowanej śpiewaczki wznowienie niegranego od roku „Ali-Baby” Lecoqua.

* W nadchodzącą środę da się słyszeć w Towarzystwie muzycznym słynny pianista Reisenauer.

* Donoszą nam z Chicago, że Antoni Kąski wyjechał z Ameryki do Japonji.

Przed wyjazdem swym bawił kilka dni w San Francisco.

Podczas koncertu w jednym z parków tego miasta amerykańanie poprosili obecnego tamże artystę, aby im zagrał słynną swą kompozycję „Przebudzenie się Iwa”.

Publiczność podziwiała talent kompozytora i podziękowała mu grzmiotem oklasków.

W końcu września miał Kąski stanąć w Yokohamie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 790, Rozmaitości 425, Nowym 502; na wystawach: etnograficznej 10, muzeum rzemieślniczego 45.

= Rokowania.

Przed trzema laty Towarzystwo ogrodnicze, trwające wciąż w zamiarze założenia własnej siedziby, rozpoczęło traktowanie z p. Rauem o nabycie posesji, zwanej „Bagatelą”, gdzie mieścić się poprzednio zwierzyńiec.

Ponieważ właściciel z postawionej ceny 75,000 rs. nie chciał ustąpić, więc do porozumienia nie przyszło, Towarzystwo bowiem nie mogło tak znacznej sumy ofiarować.

Obecnie „Bagatela” znów jest na sprzedaż i, o ile nam wiadomo, warunki jej nabycia są o wiele przystępniejsze.

Tym sposobem przy nawiązaniu nowych rokowań można się spodziewać dojsia transakcji do skutku.

= Nowa pracownia.

Dowiadujemy się, iż jeden z pierwszorzędných naszych zakładów sztukatorskich urządza u siebie oddział specjalnie dydaktycznego charakteru, poświęcony młodzieży płci obojga.

Za pewnem niewielkiem wynagrodzeniem miesięcznem uczniowie będą mieli udzielaną naukę rysunku dekoracyjnego i kompozycji fachowej, obok modelowania, odlewów i cyzelermi modeli gipsowych.

Ogół tej nauki będzie prowadzony na gruncie poglądowo-praktycznym, tak, że wszelka teoria zostanie uplastyczniona doświadczeniem praktycznym na miejscu.

Ponieważ ów zakład sztukatorski jest w ciągłym ruchu, wykonywa bardzo wiele robót dekoracyjno-budowlanych, ztąd dla uczniów następcy się tysiące sposobności dokładnego poznania przedmiotu i szybkiego postępu w nauce, która dla wielu kobiet naszych może przynieść samodzielny środek utrzymania.

Samo np. zdobycie biegłości w odlewie i cyzelerece da możność reprodukcji różnych drobiazgów galanterijnych, co przy jakim takim sprycie i dochód niezły przyniesie.

Pożądanym jest tedy zakład tego rodzaju.

= 150 = 200.

Ktoby przypuścił, że wartość tytoniu, za który publiczność płaci rs. 1 kop. 50 za funt, powinna być taka sama, co tytoniu za rs. 2?

A jednak tak jest w istocie, co więcej, tytuń za rs. 1 kop. 50 powinien być nawet lepszy od tego drugiego.

Przyczyna tego bardzo prosta, a zwrócił nam na nią uwagę jeden ze składników, jest nią zaś taksa banderolowa, która od funta tytoniu 1½ rs. wynosi kop. 48, od dwurublowego zaś kop. 90.

Jeżeli przypuścimy, że na zarobek składników i t. d. z ceny tytoniu odciąć należy 20%, obliczenie wykaże co następuje:

Dla tytoniu 1½-rublowego: składnicy 30 kop., banderola 48 kop., razem 78 kop.; wypadnie zatem, że fabryka za ten tytuń otrzymuje 72 kop.

Dla tytoniu 2-rublowego: składnicy 40 kop., banderola 90 kop., razem rs. 1 kop. 30; a więc fabryka za ten tytuń otrzymuje tylko 70 kop.

A zatem fabryka ma nawet większy zarobek na tytoniu tańszym.

Składnik ów zwraca więc uwagę, że pomiędzy tytoniem, sprzedawanym za 1 rs. 50 kop. a za 2 rs. nie zachodzi istotna różnica pod względem jakości.

Dla palaczy wynika ztąd wskazówka, aby palili tytuń tańszy, a kto chce palić koniecznie trochę lepszy, powinien kupować droższy, aniżeli za 2 rs., tytuń 3-rublowy droższym jest od dwurublowego tylko o 50%, gdy tymczasem powinien być lepszym o 110%.

Dowodzi tego obliczenie, że % składników wynosi tu 60 kop., banderola 90 kop., razem 1 rs. 50 kop., czyli, że fabryka otrzymuje za tytuń 1 rs. 50 kop.

Wobec tego zachodzi pytanie, dlaczego fabryki sprzedają tytuń dwurublowy, skoro taki sam gatunek sprzedają o pół rubla taniej?

Na pytanie to odpowiedziano nam, że publiczność chce mieć koniecznie towar za 2 rs., więc fabrykanci muszą sprzedawać taki gatunek, a ponieważ równocześnie tytuń 1½-rublowy musi być także odpowiednio dobry, gdyż w przeciwnym razie publiczność kupowałaby go w innych fabrykach, więc też każda fabryka tytuń 1½-rublowy sprzedaje w tym samym gatunku, co dwurublowy.

Jest to anomalja handlowa, na którą warto zwrócić uwagę.

= Baraki epidemiczne.

Budowle barakowe na Nowej Pradze, wzniesione kosztem zarządów kolei terespolskiej i nadwiślańskiej, wobec coraz chłodniejszej pory, jak również i pomyślnych warunków sanitarnych, z końcem b. m. będą zamknięte, etat zaś specjalny służby zniesiony.

Baraki istnieją od roku zeszłego, lecz chorych przez cały ten czas nie przyjmowały.

= Modrzewie.

W tych dniach kolejną obwodową przechodziły trzy platformy sadzonek modrzewiowych, nadesłanych przez jeden z zakładów leśnych na Szląsku dla obywatela ziemskiego w gub. siedleckiej, p. Kostańskiego.

W dobrach pana K. jest urządzana na większej przestrzeni gruntów szkółka modrzewiowa.

= Nowy wyzysk.

Zagraniczni speculanci wciąż zarzucają sieci na naszą łatwowierność.

Po zdemaskowaniu rzekomej akademji przemysłu i handlu, która nadsyłała z Brukselli różnym tutejszym kupcom i fabrykantom dyplomy na akademików po 300 franków, zjawiają się teraz oferty innych wyzyskiwaczy.

Oto z Madrytu przychodzą listy na drukowanych blankietach z propozycją zapisania się w poczet członków nowej międzynarodowej akademji przemysłu i sztuk pięknych.

Oszuści są skromni, bo żądają tylko 100 franków na koszty dyplomu i przesyłki.

Obiecuja jednak, że każdy członek, nadsyłający przynajmniej dwa razy do roku wiadomości o rozwoju danej gałęzi przemysłu w swoim kraju, otrzyma po upływie trzech lat złoty krzyż zasługi do zawieszenia na piersiach jako order.

Jeden z tutejszych fabrykantów, po otrzymaniu takiej oferty z adresem: Madrid, rue de France nr. 46, zwrócił się do hiszpańskiego ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wyjaśnienie.

Odpowiedź teraz nadeszła, że mniemana akademja jest zwykłym domem komisowo-handlowym.

Wiadomość powyższa może się przydać żadnym godności „akademika”... za 100 franków.

— Kradzież.

Czeladnik krawiecki, Tomasz Sarnowski, wzięszy z magazynu pod Nr 61-ym przy ul. Długiej różne materiały wartości około 200 rs., zniknął bez wieści. — Na cmentarzu powązkowskim Józef Korabiński skradziono portmonetkę, w której, oprócz 43 rs., znajdowały się dwa pierścionki, jeden ze szmaragdem, drugi zaś z turkusem. — Z poddasza domu pod Nr 38-ym przy ul. Dzikiej skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów. — Pod Nr 23-ym przy ul. Świętojskiej przytrzymano na uczynku kradzieży Szajndłę Holendrową.

— Kradzież węgla na kolei.

Przed kilku miesiącami wzmiankowaliśmy w rubryce drobnych wypadków o kradzieży węgla, jakiej systematycznie dopuszczali się nieletni przestępcy: Jan Woźniak i Bronisław Alter z naładowanych wagonów kolei nadwiślańskiej.

Obecnie dowiadujemy się, iż wyrokami 2-ich instancji ciż nieletni przestępcy skazani zostali na 5 miesięcy więzienia.

Dodajmy, iż chłopcy ci po raz 3-ci już dopuszczają się kradzieży z pociągów kolei.

— Sprzeniewierzenie.

Jeszcze w początkach czerwca państwo K., zamieszkali przy ul. Marszałkowskiej, wyjechali na dłuższy przeciąg czasu do Tyfisu.

Nie chcąc pozbywać się mieszkania, prosili swego znajomego, D., aby odnajdł jeden pokój i miał dozór nad całością.

Powrót państwa K. teraz nastąpił, lecz D. już nie zastali w Warszawie, jak również mieszkanie było od kilku miesięcy przez kogo innego zajęte.

Okazało się, iż D. lokal zapłacony po 1-szy października odstąpił, przeciw czemu gospodarz nie miał, uważając bowiem sublokatora za pełnomocnika państwa K., uwierzył, iż ci już nie powrócą.

Obiecający młodzieniec wyprzedał wszystkie ruchomości i kuiry z garderobą wartości około 2,000 rs.

Uczyniwszy to, D. w sierpniu zniknął z Warszawy.

Tym sposobem państwo K. musieli teraz zamieszkać w hotelu.

Matka D., do której się zwrócono, oświadczyła, iż sama nie wie gdzie syn przebywa, lecz zgodziła się stracić państwu K. powrócić.

— Po pijanemu.

Na drodze marymonckiej kolonista ze wsi Ciężka, Piechowski, znajdujący się w nietrzeźwym stanie, najechał na drzewo przydrożne tak silnie, iż koń padł zabity na miejscu, on sam zaś złamał nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Nieostrożna jazda.

Wprost domu pod Nr 104-ym przy ul. Marszałkowskiej furgon, którym powoził Wincenty Rudemski, przejechał nad konduktora kolei wiedeńskiej, Teofila Świtalskiego.

Poszwankowanego, ze złamaną nogą, odesłano do szpitala ewangelickiego.

— Niebezpieczna kuracja.

W dniu wczorajszym, pod Nr 20-ym przy ul. Nowolipie, Adli Rejgewertowej kumoszki poradziły zastosować dla chorego dziecka, 2-letniego Lejby, następującą kurację.

Kazali jej wylać wodę na rozpalone cegły i chorego chłopczyka nad parą potrzymać.

Rejgewertowa usłuchała, lecz para sprawiła taki efekt, iż malec został straszliwie poparzony i, po odwiezieniu do szpitala starozakonnych, niebawem życie zakończył.

— Spadnięcia.

Przy ustawianiu rusztowania pod Nr 2-im przy ul. Wałowej spadł ze znacznej wysokości cieśla, Antoni Gruszczyński, zamieszkały pod Nr 54-ym przy ul. Dobrej.

Podniesiono go z ciężkim uszkodzeniem lewego boku i rany na głowie.

Gruszczyńskiego, nieprzytomnego, odwieziono do szpitala. Z rusztowania pod Nr 18-ym przy ul. Muranowskiej spadła robotnica, Marjanna Poliberska, która poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

Poszwankowaną, po udzieleniu doraźnej pomocy, odesłano do szpitala ewangelickiego.

Pod Nr 85-ym przy ul. Czerniakowskiej spadł ze schodów 70-letni Izak Brauszczyk.

Starca, ze złamaną prawą ręką, odwieziono do mieszkania pod Nr 78-ym przy ul. Solec.

— Nagły zgon.

Żona stolarza, Kazimiera Rusowa, licząca 34 lata wieku, powróciwszy do domu pod Nr 85-ym przy ul. Czerniakowskiej, w czasie rozmowy upadła i straciła przytomność.

Wzywany lekarz stwierdził nagły zgon.

— Pożary.

Pod Nr 15-ym przy ul. Krochmalnej w mieszkaniu Rabińskiej zapaliła się szafa i różne sprzęty.

Na Pelcowiznie, w mieszkaniu Koperskiego, od przewróconej lampy benzynowej zapaliły się różne rzeczy.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

— Nowe źródła.

Z powodu wzmianki, powtórzonej przez nas za *Medycyną*, o nowych źródłach w Busku, otrzymujemy kilka szczegółów uzupełniających.

Obecny dzierżawca, jakkolwiek kontrakt do tego go nie zobowiązywał, kosztem kilkuset rubli wyjaśnił wzajemny stosunek istniejących przy zakładzie studni, dostarczających wody mineralnej.

W r. 1889-ym znowu kosztem kilku tysięcy rs. wykopał nową studnię z wodą mineralną i odkrył nowe źródło, które połączył ze studnią zakładową „Maszynową”, urządził w niej odpowiednią pompę i — chociaż znajdowała się studnia na jego gruncie — oddał bezpłatnie zakładowi.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 19-ym b. m. pisze:

„W tych dniach wyszła drukowana broszura p. t. „Projekt skrócenia dnia roboczego”, z inicjatywy p. Juliusza Kunitzera opracowana przez p. Władysława Wścieklicę; egzemplarze tej broszury rozesłano członkom tutejszego oddziału Towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu, którzy na specjalnem posiedzeniu uchwalili mają złożenie tego projektu władzom decydującym z prośbą o zatwierdzenie i nadanie mu formy ustawodawczej.

Dziś w kościele św. Trójcy w Łodzi pobłogosławione zostały związki małżeńskie pp. Stanisława Lorenza, przemysłowca zgierskiego, z panną Adą Biedermannówną i Bronisława Frankowskiego, kupca tutejszego, z panną Fryderyką Biedermannówną.

Obie oblubienice są córkami p. Roberta Biedermana, prezesa Towarzystwa akcyjnego R. Biedermann w Łodzi.

W nocy ze środy na czwartek we wsi Jedlice pod Łodzią zgorzała doszczętnie zagroda kolonisty Zajączkowskiego.

Ogień, podsypany wichurą szerzył się tak gwałtownie, że nie nie uratowano.

Rodzina zagrodnika, pogrążona w śnie głębokim, obudziła się dopiero wtedy, gdy dym zapełnił izby.

Ratowano się ucieczką, a zaledwie domownicy opuścili płonące domostwo, runął dach i zarwał się sufit.

W dwu stodolach, które padły ofiarą pożaru, znajdował się cały sprzęt tegoroczny z 90 morgów; w stajni spłonęły trzy konie, w oborze zaś pięć krów.

Po stłumieniu pożaru znaleziono w zgłiszczach zwęglone zwłoki ludzkie, lecz na razie nie wiadomo czyje.

Onegdaj na Bałutach, przedmieściu Łodzi, jadącej na wesele do pp. Geyerów, br. Zachertowej ze Zgierza skradziono z karety walizkę ze strojami i biżuterją.

Nocy dzisiejszej do mieszkania pp. Wagnerów przy ulicy Przejazd weszło kilku drabów i zaczęło plądrować.

Zbudzeni hałasem Wagnerowie starali się ich spłcszyć, lecz nieustraszeni rabusie grozili rewolwerami.

Na strzały ze strony napastników zbiegli się w sąsiedztwie zamieszkali, przed którymi dopiero rabusie uciekli, zabrali jednak rzeczy na sumę rs. 350.

Zawiadomiona o napadzie policja wytropiła złodziei i aresztowała.

Ze składu p. Badiora przy ulicy Mikołajewskiej (Dzikiej) nocy dzisiejszej skradziono towaru welnianego na sumę rs. 2,500; sprawców kradzieży ujęto.

Dziś w nocy z kantoru składu drzewnego przy ulicy Średniej niewiadomi złodzieje wynieśli kasę żelazną, którą rozbili, lecz spotkał ich zawód, gdyż była pusta; kasę znaleziono w polu za ogrodem Anstadta.

+ Z balonu.

Gazety moskiewskie donoszą, iż znany w Warszawie aeronauta, Liśkiewicz, spadł z balonu i złamał nogę.

Wypadek przytrafił się d. 14-go b. m. w Symferopolu.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 19-ym b. m.: Komendantem szkoły kadetów w Łobzowie, w miejsce majora Uhlego, mianowany został Alfred Scheinplung, major 56-go pułku piechoty. — Przewodniczącym sekcji szkolnej rady miejskiej wybrano dra Fryderyka Zolla, jego zastępcą dra Asnyka. — Zarząd tutejszej szkoły handlowej urządził prywatny kurs rachunkowości dla mężczyzn. Bezpłatne wykłady odbywać się będą wieczorem. Jest to pożądana nowość, dotąd bowiem pragnący kształcić się w buchalterji wyjeżdżać musieli do Lwowa. — Burmistrzem m. Żywca wybrany został dr. Bronisław Sądecki, adwokat. — Od tygodnia przeszło w całej zachodniej części Galicji nie było wypadku podejrzanego zaskabnięcia na cholere.

× Niebezpieczna tancerka. Na wokandzie sądów berlińskich stoi bardzo niezwykła sprawa. Na jednym z balików letnich na przedmieściu niedoświadczony jakiś tancerz puścił się w pływ z panienką, dobrze mu znajomą. W trakcie tańca noga tancerza zawiadła. Upadł i pociągnął za sobą tancerkę tak fatalnie, iż ta złamała rękę. Obecnie dama występuje przeciwko niezgrabnemu tancerzowi o... zwrot kosztów leczenia i, jak twierdzą kompetentni, sprawę wygra.

× Przesady. Teatry medjołańskie i genueńskie znoszą kolejno łoża, oznaczone numerem trzynastym, gdyż stale świeciły pustkami, choć publiczność dobijała się o bilety na inne miejsca. Obecnie nieszczęsne trzynastki uoszą wszędzie cyfrę 12 bis.

× Kongres dziennikarzy. Korespondent nasz londyński wzmiankował już o otwarciu w stolicy Anglii kongresu dziennikarzy. Prasa dziś jest wszędzie potężną siłą społeczną, ale największą pono w Anglii. Londyński *Institute of Journalists* ma statut nadany przez królowę, niebawem zaś posiadzie osobne uniwersytety; będzie

mógł wysłać posła do parlamentu. Instytut dziennikarzy angielskich, choć istnieje od lat kilku zaledwie, liczy już obecnie przeszło 4,000 członków, a każdy zjazd pomnaża tę listę. Pierwszy kongres stowarzyszeń dziennikarskich odbył się w Birminghamie, pod przewodnictwem G. Reada; na drugim, odbytym w Dublinie, przyzwał Algonon Bortnick, wydawca *Morning Post*; na trzecim, edymburskim, przewodniczył Edward Lawson, dyrektor *Daily Telegraph*’u, najbardziej rozpowszechnionego z porannych dzienników londyńskich. Na bankiecie, urządzonym podczas zjazdu, przyzwał lord Rosebery. W d. 21-ym z. m. otwarto czwarty doroczny zjazd dziennikarzy. Na przyjęcie gości krajowych i zagranicznych przaznaczył Instytut 5,000 f. sterl. Przeszło 1,500 osób zgłosiło się po bilety wejścia, w tem bardzo wiele kobiet. Posiedzenia uroczyste zajął Karol Russel, prezes Instytutu. Program zabaw obejmuje: przyjęcie przez księcia Walji w *Imperial Institute*, bankiet u lorda-majora Londynu, zabawę w Drury Lane, przyjęcie u lorda Salisbury’ego w zamku Hartfield, wycieczkę do Portsmouth itp.

BAŃKI MYDLANE.

Także punkt widzenia.

Małeńki Bolo w żaden sposób nie może zrozumieć różnicy pomiędzy poetą znakomitym a miernym.

Gdy zaś mama, kilkakrotnie nagabywana, stara się tłumaczyć różnicę, jak może, Bolo, oświecony nagłym błyskiem myśli, woła:

— Aha! Już wiem! Znakomity poeta pisuje wiersze w czerwonej oprawie ze złotymi wyciskami, a mierny — w zwyczajnej!...

*

Obrazowe określenie.

W bawarii.

— Hej! Panno! Co, u diabła, dajecie piwo tak złe, jakby się w niem biały niedźwiedź wykapał!...

*

Z różnych oznak miłowania

Jedna jest strzelista, wielka:

Donnie swojej zdjąć trzewiczek,

Wypić toast z panto felka...

Cygan pewien lubił wino,

A w pijaństwie miał już wprawę;

Wino leci w jego gardło,

Niby w beczki dno dziurawe.

A że cygan nasz był zawsze

Romantycznej wielce duszy,

Więc zakochał się nieborak,

A zakochał się po uszy.

I miłował swoją donę,

Jak sam mówił, najgoręcej,

Chociaż panna była brzydka,

Jak siedm grzechów, albo więcej.

„Mój cyganie! — ktoś zapyta —

Zapytanie to ci zrobię:

Co się stało, żeś pannicę

Taką brzydką wybrał sobie?”

„W odpowiedzi — cygan na to —

Dam ci jedno tylko słowo:

Panna brzydka jest, to prawda,

Lecz ma stopę... półokciową;

Więc gdy toast z pantofelką

Ja pić będę za nią dziewczę,

Nie naparstek mi podadzą,

Ale puhar, jak konewkę...”

≡ W dniu 17 b. m., w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie, przez Jks. dziekana Smolę pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Matyldą Pauliną Trenner, córką ś. p. Józefa, b. naczelnika Depôt dr. żel. warsz.-wied. i Wiktorji z Modzelewskich, a panem Stanisławem Pitass, doktorem medycyny. Szcześć Boże młodej parze. 4586

Na wpisy dla uczniów.

H. M. rs. 3. — Służba hotelu polskiego za przewinienie rs. 8 kop. 60. — Nauczycielka rs. 2. — Nauczyciel rs. 3. — M. R. rs. 2. — L. J. rs. 5. — Edward S. rs. 6. — Wacław L. rs. 2. — Dr. H. C. K. rs. 3. — Bezimiennie dwaj rs. 1 kop. 50. — X. X. rs. 3. — T. D. rs. 2.

— Posyłam rs. 5 na wpis gimnazjalny dla biednego ucznia z prośbą o pomoderzenie się za duszę ś. p. Wincentego. H. M.

Na Instytut moralnej poprawy dzieci.

Złożono kop. 50 potrąconych Marjannie Stanik za lekczenie służby.

Dla ubogich dzieci.

Stachna i Stefa paczkę ubrania z prośbą o zdrowie dla rodziców.

Nekrologja.

+ Ś. p. ALEKSANDER HIPSCH,

opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 19-go października 1893 r. przeżywszy lat 77. Pozostawił syn i córki, zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, dnia 21-go b. m., o godzinie 9-iej zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4587—

+ Za duszę ś. p. Leokadii z Biernackich Waligórskiej, jako w rocznicę urodzin, odbędzie się jutro, o godzinie 10-iej zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała siostra i córka zmarłej zapraszają. —4579—

† S. p. Klementyna z Trzaskowskich GERLICH,

urodzona w Warszawie dnia 23-go listopada 1858 r., zmarła w folwarku donacyjnym Nasiechowicach dnia 16-go października 1893 r., opatrzona św. Sakramentami. Wyprawienie zwłok do kościoła miejscowego odbędzie się dnia 18-go października przed wieczorem, dnia zaś następnego, o godzinie 10 zrana nabożeństwo żałobne poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na oba te obrzędy stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4590

Za duszę



S. P.

Juljana Matłazyńskiego

w sobotę, dnia 21-go b. m., o godzinie 9 i pół zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, po którym zaraz nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na które pozostała wdowa, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4557—

† W sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 10 1/2 zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się wotywa żałobna za duszę
ś. p. Ignacego Nowakowskiego,
b. p. poborcy kasy gubernialnej radomskiej, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego, na które w nieutulonym żalu pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4558—

† Dnia 21-go października r. b., to jest w sobotę, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. Marji z Marczewskich Kostrowickiej,

odbędzie się o godzinie wpół do 11-ej przed poł., w kościele Przemienienia Pańskiego (dawniej oo. Kapucynów) przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne za spókoj duszy zmarłej, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. —4570—

† Dnia 21-go października, to jest w sobotę, o godz. 10-ej zrana, w kościele katedralnym św. Jana odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Elżbiety z Moniuszków Nawroczyńskiej,

na które pozostały mąż wraz z dziećmi, zięciem i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —4569—

† Dnia 21-go października, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Jana Kantego Gregorowicza,

jego żony ś. p. **TEOFILI**, w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu, na które siostra wszystkich krewnych i życzliwych zaprasza. —4563—

† Dnia 21-go października, to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Jakóba Kurtz.

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9 i pół zrana, na które żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —4583—

† W niedzielę, dnia 22-go b. m., jako w dniu imienin

ś. p. Alfonsa Bogusławskiego,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie 11-ej przed poł., na które to pozostała żona z córką i zięciem zapraszają. —4580—

† W sobotę, to jest dnia 21-go października r. b., za duszę
ś. p. Józefa i Anny z Bretzmanów

RETZER,

odbędzie się, o godzinie 10-ej zrana, w kościele po-paulińskim przy ulicy Freta nabożeństwo żałobne, na które pozostałe córki i zięciowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —4582—

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą korespondencję z gubernij południowo-zachodnich o wzajemnym stosunku cukrowników i plantatorów buraków:

„Burak cukrowy wskutek wagi, objętości i szybkiego psucia się na powietrzu nie znosi dalekiego przewozu, trzeba go sprzedawać najbliżej cukrowni, że zaś cukrowni położonych blisko jedna od drugiej w kraju jest mało, przeto współzawodnictwa pomiędzy nimi niema i każda cukrownia ustanawia ceny dowolne tudzież takie same warunki przyjmowania buraków. Rolnicy nie mogą wyrzec się plantacji buraków, albowiem cukrownie dają zaliczki na plantowanie, kopanie i dostawy buraków. Cukrownie z lichwą każą sobie zwracać udzielone pożyczki. W tym celu wprowadzono system przyjmowania buraków berkowcami, których wagę powiększają z każdym rokiem, a obecnie żądają 12-pudowych, gdy berkowiec urzędowy winien ważyć 10 pudów. Nadto z wagi 12 pudów potracają jeszcze pewną część

na oczyszczenie buraków. Procent potracania „na oczyszczenie” normuje się w ten sposób, że czyszczą kilka pudów buraków i według normy, jaką da ta manipulacja, obliczają potracenie wagi dla partji, sięgających tysiąca pudów, a rolnicy tracą w ten sposób po kilkaset rubli na każdej dostawionej partji. Niezależnie od tego większość cukrowni płaci za buraki w stosunku do procentu zawartości w nich cukru. Procent ów określa technik fabryczny bez żadnej kontroli ze strony plantatorów. Z przywiezionym burakiem niema co począć. Trzeba go oddać na warunkach, jakie podyktuje fabryka. Potrzeba kapitału obrotowego na wiosnę zniewala znów rolników do zawierania niedogodnych kontraktów, które przyszli plantatorowie podpisują w nadziei, że może producenci cukru mniej nieuczciwie rozliczą się z nimi. Ci plantatorowie, którzy kontraktów nie odnowią, będą zastąpieni przez innych, potrzebujących pieniędzy, a w ten sposób cukrownie zawsze są pewne, że dostaną buraków, ile zechcą.”

W dalszym ciągu czytamy:

„W ogóle w warunkach obecnych plantowanie buraków raczej straty niż zyski plantatorom przynosi. Wyniszczenie gruntu nie pozwala na wprowadzenie udoskonalonego systemu gospodarstwa. Przed rozwojem przemysłu cukrowniczego, gubernja kijowska i podolska miały zbyt lasu, a obecnie, gdzie tylko są cukrownie, tam lasy zastąpione zostały przez młode zagajniki.”

„Słowem — konkluduje korespondent — ochrona lasów i plantatorów przed wyzyskiem cukrowni, oto pytania, które oddawna stały na porządku dziennym i wyczekują wciąż decyzji na korzyść rolników.”

Układy celne.

Dzienniki petersburskie otrzymują pod datą 17-go b. m. następującą depeszę z Berlina w kwestji odbywającej się tam konferencji:

Rada rzeczoznawców niemieckich w kwestjach celnych zebrała się wczoraj na posiedzenie. Łączą to w pewien związek z układami celnymi rusko-niemieckimi. Rada ekspertów miała wypowiedzieć swoją opinię co do kilku kwestyj, wyniki jednak narady trzymane są w tajemnicy. Ogólnie przypuszczają, że przy znacznej ilości materiału, zawierającego wiele oświadczeń co do ułatwienia stosunków pogranicznych i zmniejszenia formalności celnych, rokowania mogą potrwać jeszcze kilka tygodni.

Now. wr. donosi, iż dotychczas delegaci na konferencji berlińskiej odbyli sześć posiedzeń. Dziennik petersburski na zasadzie artykułu w *Tägl. Rundschau* dowodzi, że w Niemczech rozpoczyna się reakcja przeciw nadmiernym agitacjom partji rolnej.

Korespondent berliński *Now. wr.*, p. Eugenjusz Lwow, w szeregu artykułów na zasadzie danych, poczerpniętych ze źródeł niemieckich, stara się dowiedzieć, że Rosja nie straciła nic na wojnie celnej z Niemcami.

Donosiliśmy już, że biuro doradcze rzeczoznawców przy delegatach rządu niemieckiego na konferencji berlińskiej zwróciło się do korporacji handlowych niemieckich z prośbą o nadesłanie swoich życzeń co do niezbędnych z ich punktu widzenia ustępstw ze strony Rosji na korzyść przemysłu Niemiec. Otóż, jak donoszą *Birz. wied.*, izba handlowa wrocławska nadesłała już na ręce sekretarza stanu, v. Boettichera, odpowiednio umotywowane życzenia przemysłowców szląskich w kwestji pożądaných zmian w ruskiej taryfie celnej.

Odessk. list. donosi, iż znaczne partje zboża, sprzedane do Londynu na podstawie próbek przez eksporterów odesskich, uznane zostały za nieodpowiednie, skutkiem czego eksporterzy odesscy i ich kontrahenci londyńscy zmuszeni zostali zwrócić się do sądu arbitrow.

Birz. wied. otrzymują od swojego korespondenta berlińskiego nową wiadomość o dalszym wzroście ruchu towarowego na kolei malborsko-mławskiej i wschodnio-pruskiej. Na pierwszy z nich w ciągu pierwszych dni 12-tu bieżącego miesiąca przewieziono tyle transportów, ile poprzednio w ciągu całego września. Ruch byłby jeszcze bardziej ożywiony, gdyby nie brak wagonów na granicy pruskiej do przewozu transportów zbożowych.

W tych dniach, jak już zaznaczyliśmy, w petersburskim Towarzystwie popierania ruskiego przemysłu i handlu p. E. Ragozin czytał referat p. t. „Jeszcze z powodu wojny celnej”. Pan R. w szeregu wywodów starał się zbliżyć opinię, jakoby Rosja była wyłącznie państwem rolniczym i dowodził, że powinna ona w równym stopniu stać się krajem przemysłowym.

W tym zaś celu konieczne jest utrzymanie wysokich cel ochronnych. Sprawozdawca łatwiej się już godzi z myślą konkurencji wewnętrznej, aniżeli z konkurencją zagraniczną, która mogłaby zabić przemysł miejscowy. Cały referat głównie zmierzał do tego, aby udowodnić, że państwo powinno popierać nie tylko wywóz materiałów surowych, ile produkcji państwowej. Wojna celna, zdaniem sprawozdawcy, zamkając częściowo ujście produktom surowym, a jednocześnie przecinając dopływ wyrobów przemysłowych obcych, nie może przynieść szkody dobrobytu ekonomicznemu państwa.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

MAC MAHON.

Montcresson 20-go października. (T. pr. K. W.) — Zwłoki marszałka Mac Mahona spoczywają w potrójnej trumnie, na której leżą szpada i buława marszałkowska.

Paryż 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Ambasador niemiecki, hr. Münster, wystosował z rozkazu cesarza Wilhelma do wdowy po Mac-Mahonie serdeczną depeszę kondolencyjną i prosił o złożenie wieńca jego na trumnie marszałka. Wdowa wyraziła głęboką wdzięczność.

ZWIĄZEK.

Strasburg 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Pomiędzy ludnością katolicką w Alzacji i Lotaryngji objawił się prąd połączenia z centrum katolickim. Sądzi ona, że w ten sposób zdoła skuteczniej bronić swoich interesów.

ZAPRZECZENIE.

Berlin 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wiadomości, jakoby zamierzono otworzyć porty wojenne w Wismarze i Gdańsku, urzędowo zaprzeczono.

SYTUACJA W AUSTRJI.

Wiedeń 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj opublikowano rezolucje wszystkich trzech wielkich klubów rady państwa, oświadczające się przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej ze względów na zagrożony interes stanu miejskiego i wiejskiego, tudzież zasadę samorządu. Oświadczają one gotowość do rokowań z rządem na zasadzie dopuszczenia reprezentacji robotniczej, wszakże na innych, sprawiedliwszych podstawach.

Wiedeń 20-go października. (T. pr. K. W.) — Rezolucja klubu hr. Hohenwartha opiewa: Klub gotów jest przyłożyć ręki do rozszerzenia czynnego prawa wyborczego z zastrzeżeniem swoich zasad autonomicznych. Dzisiejszy tekst projektu ze względu na interesy państwa i krajów koronnych jest nie do przyjęcia. Klub upoważnia swojego przewodniczącego do rozwinięcia tych poglądów w izbie.

Wiedeń 20-go października. (T. p. K. W.) — Opublikowane wczoraj rezolucje wielkich klubów stwierdzają, że większość trójgłowa jest przeciw rządowi. Wątpią, aby stanowisko Steinbacha dało się uratować; powszechna nieufność obudziła się przeciw niemu. Przesilenie zaostrzyło się skutkiem uchwał Koła galicyjskiego.

Wiedeń 20-go października. (T. pr. K. W.) — Scheps w *Tageblacie* donosi, że Steinbach gotów jest podać się do dymisji. Stanowisko Zaleskiego jest zachwiane.

MOWA W DRONERO.

Medjolan 20-go października. (T. pr. K. W.) — Mowa Giolittiego wywarła na sfery finansowe złe wrażenie, ponieważ minister mówił tylko o nowych podatkach, nie zaś o oszczędnościach.

FLOTA IRLANDZKA.

Londyn 20-go października. (Tel. pr. K. W.) — Lord Salisbury wygłosił w Ormskirk długą mowę, w której oświadczył: Jeżeli *home-rule* obdarzy Irlandję własną flotą, będzie musiała Anglja strzedz jej wybrzeży; niema bowiem pewności, czy flota tamtejsza w razie wojny nie otworzyłaby portów irlandzkich nieprzyjacielowi.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Nowy Jork 19-go października. (Tel. pr. K. W.)—*New-York Herald* donosi z Rio de Janeiro, że prezydent Peixoto odsunął od siebie wszelką odpowiedzialność za straty na własności i życiu, spowodowane przez rokosz.

Londyn 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z Rio de Janeiro donoszą, że okręty, które pozostały wierne prezydentowi Peixoto, wyruszają na morze, celem stoczenia rozstrzygającej bitwy z eskadrą powstańczą.

Londyn 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—W prowincji brazylijskiej Desterro proklamowano rząd prowizoryczny.

WOJNA W DAHOMEJU.

Paryż 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Generał Dodds rozpoczął kroki wojenne przeciw królowi Behanzinowi.

STRASZNA ZBRODNIA.

Londyn 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—Maszynista Day pomimo ostrzeżeń swoich przyjaciół powrócił do pracy. Tłum, złożony z 5000 ludzi, udał się do jego domu w Baydock, zburzył go doszczętnie i zabił Daya, tudzież jego żonę i sześcioro dzieci. Obecnych 200 konstablów okazało się bezsilnymi. Dopiero przywołane na pomoc wojsko zdołało po krwawej walce rozpedzić tłum rozbewstwiony.

OLBRZYMI POŻAR.

Nowy Jork 19-go października. (T. pr. Kur. W.)—Olbrzymi pożar zniszczył tutaj papiernię Campbella i Harelana, fabrykę fortepianów Chostaya, fabrykę mebli Kimballa i kilka wielkich domów. Straty obliczają na 3½ milj. dolarów.

CHOLERA.

Lwów 20-go października. (Tel. pryw. K. W.)—W ciągu 24 godzin zachorowało w Galicji na cholere osób 14, zmarło 4.

Wiedeń 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—W Bośni zachorowało dotąd na cholere osób 73, zmarło 37.

Budapeszt 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—W ciągu 24 godzin zachorowało na cholere na Węgrzech osób 44, zmarło 23.

Berlin 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—W Szczecinie było nowych 7 wypadków cholerycznych.

Rzym 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—W ciągu 24 godzin zachorowało w Liornie na cholere osób 5, zmarło 2; w Palermie zachorowało 24, zmarło 8; w Aquili zachorowało 3, zmarła jedna.

Londyn 20-go października. (Tel. pr. K. W.)—W Greenwich było dotąd 240 wypadków cholery.

Londyn 20-go października. (T. p. K. W.)—*Standard* donosi z Konstantynopola, że cholera tamże raptownie wzrasta.

Mannheim 20-go października. (T. p. K. W.)—Wielki książę badeński przyjmował deputację werkmajstrów z fabryk tytoniowych, którzy doręczyli mu petycję przeciw opodatkowaniu wyrobów. Wielki książę wyraził się życzliwie o ich petycji.

Waszyngton 19-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Prezydent Cleveland oświadczył, że nie opuści Waszyngtonu, dopóki kwestje pałace nie będą załatwione.

Berlin 20-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Ruble w gotówce 212 10 (wczoraj 211.80)
Ruble na dostawę 212 25 (wczoraj 211.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały kursy 211.75, 211.75 w poszukiwaniu i 212.—, co się równa kursom 47.20 i 47.17½ bez kosztów. Nasze zebrań giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.17½ (odpowiadającym kursowi 212.— m. bez kosztów) za Berlin wplatowy i podniosło tę cenę wobec niewielkiej liczby oddawców waluty do 47.27½ (t. j. 211.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 2½ kop. na korzyść Berlina. W do-

stawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 47.27½ i 47.30.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.17½, 47.20, 47.22½, 47.25 i 47.27½, przeważnie jednak po kursach 47.22½ i 47.25. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.15 i 47.17½. Za Londyn trzymiesięczny osiągnęto 9.57. Paryż krótki brano po 38.15. Przekazy na Bruksellę nabywano po 38.10. Wiedeń krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.37½, za Londyn trzymiesięczny 9.58½, a za krótki 9.56½, za Paryż krótki 38.30 i za Wiedeń krótki 76.20.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Za listy likwidacyjne żądano po 96.25 i po 95.65, względnie do wielkości odcinków. Pożyczek wschodnich nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887 I-ej serii ceniono po 94.— i po 93.75 za trzy pozostałe serie, a nabyto kilka tysięcy III-ej i IV-ej serii po 93.60.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.85 i po 98.75 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.35, 98.40 i 98.50, oraz rs. 10,000 tych ostatnich listów z dostawą na koniec listopada r. b. po 98.60.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.15 IV-ej, V-ej i VI-ej serii, a sprzedano kilkadziesiąt tysięcy rubli VI-ej s. po 99.75, 99.80, 99.85 i 99.90.

Obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. rubli po 99.50, przy żądaniu po 100.—

Ulokowano kilkanaście akcji Towarzystwa połudn.-ruskiego dniewprowskiego metalurgicznego po 907.—, 907.50 i 909.—, kilkadziesiąt akcji Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 147.—, oraz kilkadziesiąt tychże akcji z odbiorem w końcu r. b. po 150.—. Nabyto kilkanaście akcji Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 466.—, 466.50 i 467.—, przy zaofiarowaniu po 470.—

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.55.

Godzina 12-ta. Uspokojenie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.38 netto. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 9.04—20%. Dowozy świeżej okowity są liczne. Uspokojenie słabe. W. O.

— Słyszeliśmy, iż Bank handlowy w Łodzi powiększa swój kapitał o pół miliona rubli, mianowicie z 1½ miliona na 2 miliony rubli, i, co za tem idzie, wypuszcza nową serję.

Posiadacze trzech starych akcji otrzymywać będą jedną nową akcję, skutkiem czego akcje stare są obecnie poszukiwane.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 20-yim października.—Dostawy małe, w partjach drobnych. Uspokojenie słabe. Pszenicy 200 korcy, za białą po 5.50 płacono. Żyta 300 korcy, po 3.90 za wyborowe, średnie po 3.60 do 3.75. Owsa 350 korcy po 2.60 do 2.90 rozkupiono. Siana mało, 45 do 50 kop., słoma 25 do 28 kop. za pud płacono.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 20-go października 1893 r.

	wyszło	przyszło	pozostałe
	wag.	1 wag.	9 wagonów
Żyta	3	9	141
Owsa	—	—	—
Maki żytniej	—	—	—
Maki pszennej	—	—	—
Kaszy jaglanej	1	1	27
Kaszy gryczanej	—	—	—
Ryżu	—	—	—
Pszenicy	4	—	30
Jęczmienia	1	7	86
Grochu	—	—	—
Gryki	—	—	—
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	—
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Maki kartoflanej	—	—	—
Kukurydzy	—	—	—
Soli	—	—	—
Rodzenków	—	—	—

Razem 9 wag. 18 wag. 316 wagonów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 14-go października r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących transakcji: mączka cukrowa krystaliczna w okresie czasu od dnia 7-go do d. 14-go października r. b. *Z kampanji 1893/94 r.:* w dniu 7-yim października r. b. 30,000 pudów na stacji Mironówka na styczeń-marzec po rs. 4.20, bez opakowania, z zapłatą w terminie 6-miesięcznym; w dniu 8-yim t. m. 10,200 pudów na stacji Kalinówka na październik-luty po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 60,000 pudów z odbiorem w Kijowie na styczeń-luty, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny rafinady, rafinacji kijowskiej; w dniu 9-yim t. m. 15,000 pudów na stacji Pohrebysze na październik po rs. 4.20, z 8-miesięcznym terminem zapłaty; 30,000 pudów na stacji Zwienigorodka na październik-listopad po rs. 4.20, z 9-miesięcznym terminem zapłaty; 20,400 pudów na stacji Pohrebysze na październik-grudzień po rs. 4.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 20,400 pudów na stacji Kalinówka po rs. 4.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 11-yim t. m. 23,400 pudów, z których na stacji Mironówka 16,800 pudów i na stacji Olszanica 6,600 pudów na październik-luty po rs. 4.02½, zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów na stacji

Popielnia, z których 5,000 pudów na listopad i 10,000 pudów na październik-styczeń po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 50,000 pudów z odbiorem w Moskwie na kwiecień-lipiec po rs. 4.85, z zadatkami 30 kop. *Swiadectwo wymozowych* sprzedano: w dniu 8-yim października fabrykant fabrykantowi na 50,000 pudów po 87½ kop. za gotówkę. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 20-go października r. b.

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	757.7	74	ZPn	5.0	4.0
D. 20-go g. 7 r.	757.9	83	Z	3.7	2.9
g. 1 pp.	751.7	88	Z	6.4	5.1
W ciągu d. 19-go	Temperatura najniższa 0.			3.0=R.	2.4
b. m.	najwyższa 0.			7.3=R.	5.8
	Wysokość wody spadłej mm. 1.2.				

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 18-go października r. b., godz. 7 rano.

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr siła 1-12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Albajza	60.5	15.4	—	0	pochm.	—	20
Berlin	59.4	6.4	PnZ	4	3/4 pochm.	—	—
Biarritz	—	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	57.2	11.7	Z	3	pochm.	3	17
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—
Christiansund	62.2	4.2	WPd	2	1/2 pochm.	—	—
Genewa	66.4	9.0	—	0	pochm.	—	—
Gleichenberg	58.8	10.6	PdZ	1	1/2 pochm.	—	18
Hamburg	62.9	3.8	PnZ	4	3/4 pochm.	2	—
Ischl	62.4	9.8	—	0	deszcz	8	17
Kijów	51.3	8.7	ZPd	1	3/4 pochm.	6	—
Kopenhaga	61.6	4.8	Pn	3	pochm.	8	—
Konstantyn.	61.0	18.3	—	0	pogodnie	—	20
Kraków	55.3	10.6	Z	3	pochm.	2	17
Lwów	54.1	10.4	Z	3	deszcz	6	14
Malta	64.2	21.7	Z	2	1/4 pochm.	—	25
Monachjum	63.0	11.8	PdZ	2	deszcz	2	16
Moskwa	55.9	—0.2	—	0	mgła	—	—
Nizza	62.6	13.9	W	1	1/4 pochm.	—	—
Odessa	56.8	12.2	ZPd	1	pochm.	9	—
Paryż	61.0	13.9	PdW	3	pochm.	4	18
Petersburg	59.6	1.6	PnW	2	pochm.	—	—
Praga czeska	59.0	10.3	PdZ	4	pochm.	—	17
Rzym	63.1	18.8	—	0	pochm.	—	24
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	61.5	17.0	—	0	pochm.	—	21
Wiedeń	59.6	10.4	PnZ	2	deszcz	5	16

Dr Jan Sobierański 4573
ordynator kliniki szpital. św. Łazarza. Choroby skórne i weneryczne od 4½—5 po p. Hoża 6.

Dr Józef Luxenburg
ordynator kliniki terapeutycznej w szpit. św. Ducha powrócił. Zielna 39. 4391

LECZNICA
Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami
ZIELNA № 19.

Otwarta codziennie od 9—12 w poł. Oplata za poradę 30 kop. *Niezamożni korzystają z porad i lekarstw bezpłatnie.* 1169

Lecznica dla zwierząt Świętokrzyska 31.
Przyjmuje na stałe i udziela porad od 9—1-ej z poł.

ZYGMUNT TYKOCINER adw. przys. powrócił. Rymarska 8.

ZARZĄD
drogi żelaznej
WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

zawiadamia, że od dnia 15 (27) października r. b. na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej obowiązować będzie zimowy rozkład jazdy, podług którego pociągi pasażerskie przychodzą i odchodzą będą:

1. Linja Praga Brześć.
Pocztowy nr 4.

wychodzi z Warszawy (Pragi) o g. 3 m. 56 po południu;

wychodzi z Siedlec o g. 6 m. 29 wieczór;
wychodzi z Łukowa o g. 7 m. 28 wieczór,
przychodzi do Brześcia o g. 9 m. 57 w.

W odrotnym kierunku:
Pocztowy nr 3.

wychodzi z Brześcia o g. 7 m. 23 rano;
wychodzi z Łukowa o g. 10 m. 13 rano;
wychodzi z Siedlec o g. 10 m. 57 rano;

przychodzi do Warszawy (Pragi) o godz. 1 m. 25 z południa.

Towarowo-Osobowy nr 6.

wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 10 m. 53 wieczorem;

wychodzi z Siedlec o g. 2 m. 16 w nocy;

wychodzi z Łukowa o g. 3 m. 20 w nocy;

przychodzi do Brześcia o g. 6 m. 40 rano.

W odrotnym kierunku:

Towarowo-Osobowy nr 5.

wychodzi z Brześcia o g. 11 m. 18 wiecz.

wychodzi z Łukowa o g. 2 m. 50 w nocy;

wychodzi z Siedlec o g. 3 m. 48 w nocy;

przychodzi do Warszawy (Pragi) o g. 7 m. 5 rano.

Towarowo-Osobowy nr 8.

wychodzi z Warszawy (Pragi) o g. 10 m. 1 rano;

wychodzi z Siedlec o g. 1 m. 29 z południa;

wychodzi z Łukowa o g. 2 m. 36;

przychodzi do Brześcia o g. 5 m. 59 po poł.

W odrotnym kierunku:

Towarowo-Osobowy nr 7.

wychodzi z Brześcia o g. 11 m. 23 rano;

wychodzi z Łukowa o g. 3 m. 1 po poł.

wychodzi z Siedlec o g. 4 m. 1 po poł.

przychodzi do Warszawy (Pragi) o g. 7 m. 21 wieczorem.

2. Linja Brześć-Chelma.

Pocztowo-Towarowo-Osobowy nr 3.

wychodzi z Brześcia o g. 7 m. 48 rano;

przychodzi do Chelma o g. 12 m. 43 w poł.

W odrotnym kierunku:

Pocztowo-Towarowo-Osobowy nr 4.

wychodzi z Chelma o g. 2 m. 23 po poł.

przychodzi do Brześcia o g. 7 m. 20 wiecz.

3. Linja Siedlce-Malkin.

Pocztowo-Towarowo-Osobowy nr 4.

wychodzi z Siedlec o g. 7 m. 13 wiecz.

przychodzi do Malkin o g. 10 m. 16 wiecz.

W odrotnym kierunku:

Pocztowo-Towarowo-Osobowy nr 3.

wychodzi z Malkin o g. 6 m. 38 rano;

przychodzi do Siedlec o g. 9 m. 41 rano.

4. Linja Malkin-Lapy.

(Droga Nadnarwiańska).

Od dnia otwarcia drogi do użytku publicznego, o czym nastąpi dodatkowe zawiadomienie:

Pocztowo-Towarowo-Osobowy nr 4.

wychodzi z Malkin o g. 2 m. 13 w nocy;

przychodzi do Łap o g. 10 m. 8 rano.

W odrotnym kierunku:

Pocztowo-Towarowo-Osobowy nr 3.

wychodzi z Łap o g. 6 m. 23 wiecz.

przychodzi do Malkin o g. 4 m. 2 w nocy.

Godziny podług czasu miejscowego.

Pociągi pocztowe drogi terespolskiej, z wagonami wszystkich trzech klas dla pasażerów bezpośredniej komunikacji, a tylko z wagonami I i II kl. dla pasażerów miejscowej komunikacji, korespondują w Warszawie z pociągami kurjerskimi drogi wiedeńskiej do Wiednia i Berlina, w Brześciu—z pociągami pocztowymi dróg moskiewsko-brzeskiej i południowo-zachodnich, w Siedlcach—z pociągami pocztowo-towarowo-osobowymi na oddziale Siedlce-Malkin, w Łukowie—z pociągami pocztowymi drogi nadwiślańskiej na oddziale Łuków-Iwangród. Pociąg pocztowy nr 3 w stronę Warszawy, komunikuje się w Brześciu z pociągami osobowymi dróg poleskich.

W tychże pociągach pocztowych znajduje się wagon sypialny dla pasażerów bezpośredniej komunikacji z Moskwy za granicę przez Warszawę i z powrotem, oraz wagon mixt I i II kl. dla pasażerów bezpośredniej komunikacji Moskwa-Dąbrowa przez Łuków, Iwangród i z powrotem.

Pociągi towarowo-osobowe nr 5 i 6, z wagonami wszystkich trzech klas, korespondują w Warszawie z pociągami osobowymi drogi wiedeńskiej do Wiednia i do Berlina, a w Brześciu z pociągami towarowo-osobowymi do Moskwy, Brjańska, Chelma i z powrotem i z pocztowymi dróg południowo-zachodnich w stronę Białegostoku, Grajewa i z powrotem.

Pociągi towarowo-osobowe nr 7 i 8, z wagonami wszystkich trzech klas, korespondują w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia, z osobowymi do Berlina, w Siedlcach—z pociągami pocztowo-towarowo-osobowymi na oddziale Siedlce-Malkin w stronę Brześcia i z powrotem, w Łukowie—z pociągami pocztowymi drogi nadwiślańskiej na oddziale Łuków-Iwangród, w Brześciu—z pociągami osobowymi dróg południowo-zachodnich w stronę Kijowa i oprócz tego pociąg nr 8 z Warszawy, koresponduje w Brześciu z pociągiem osobowym dróg poleskich do Brjańska.

Szczegóły w afiszach.

1166

4317 **Antoni Piaskowski, adwokat przysięgły i obrońca konsystorski** z d. 1 października r. b. przeniósł kancelarię na Szpitalną 3.

Z. Heaurain-Kosmowska

przeniosła gabinet dentystyczny na ul. Krakowskie-Przedmieście nr 5, m. 31. Od 10—5. 4462

Dr Bronisław Sawicki

przeprowadził się Nowogrodzka 10. 4533

Dr J. MUTERMILCH,

okulista, powrócił. Świętojerska 28. 4540

Dr **Jakób Halpern**, b. lekarz na klinikach za, granicznych. Choroby **skórne i weneryczne**. Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 4547

Michał Urbanowski

adwokat przysięgły powrócił. Długa nr 38. — 4568

DYREKCJA

Drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 15 (27) października r. b., na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wprowadzony zostaje następujący rozkład a mianowicie:

P O C I A G		W Y C H O D Z I		P R Z Y C H O D Z I	
Nr	Rodzaj	ze stacji	godziny, minuty i pora dnia	do stacji	godziny, minuty i pora dnia
1	kurjerski	Warszawa	10.5 wieczorem	Granica	4.40 rano
1a	"	Ząbkowice	4.17 rano	Sosnowice	4.50 "
2	"	Granica	11.15 wieczorem	Warszawa	6.10 "
2a	"	Sosnowice	10.50 "	Ząbkowice	11.30 wieczorem
3	"	Warszawa	4.50 po południu	Aleksandrów	9.40 "
4	"	Aleksandrów	8.10 rano	Warszawa	1.00 z południa
5	Pospieszny	Warszawa	5.40 "	Granica	2.25 po południu
5a	"	Ząbkowice	2.7 po południu	Sosnowice	2.45 "
6	"	Granica	1.35 z południa	Warszawa	10.20 wieczorem
6a	"	Sosnowice	12.50 "	Ząbkowice	1.36 z południa
7	Pocztowy	Warszawa	10.20 rano	Granica	8.50 wieczorem
7a	"	Ząbkowice	8.36 wieczorem	Sosnowice	9.25 "
8	"	Granica	8.50 rano	Warszawa	7.5 "
8a	"	Sosnowice	8.00 "	Ząbkowice	9.1 rano
9	"	Warszawa	8.15 "	Aleksandrów	3.10 po południu
10	"	Aleksandrów	2.15 po południu	Warszawa	9.15 wieczorem
11	Osobowy	Warszawa	11.15 wieczorem	Aleksandrów	5.25 rano
12	"	Aleksandrów	9.45 "	Warszawa	4.20 "
13	"	Warszawa	3.30 po południu	Sosnowice	1.30 w nocy
14	"	Sosnowice	4.00 rano	Warszawa	2.00 po południu
15	"	Warszawa	6.50 po południu	Piotrków	11.35 wieczorem
16	"	Piotrków	6.00 rano	Warszawa	10.30 rano
17	"	Warszawa	8.45 wieczorem	Skierniewice	10.55 wieczorem
18	"	Skierniewice	6.25 rano	Warszawa	8.25 rano
19	Osobowo-towarowy	Ząbkowice	10 rano	Granica	10.40 "
20	"	Granica	7.05 wieczorem	Ząbkowice	7.55 wieczorem
31	"	Aleksandrów	5.45 rano	Ciechocinek	5.56 rano
32	"	Ciechocinek	7.35 "	Aleksandrów	7.50 "
39	"	Aleksandrów	10 wieczorem	Ciechocinek	10.11 wieczorem
40	"	Ciechocinek	10.30 wieczorem	Aleksandrów	10.45 "

Godziny oznaczone podług południka warszawskiego.

Na odnodze ciechocińskiej, pociągi Nra 31, 32, 39 i 40 kursować będą podczas zimowego rozkładu trzy razy tygodniowo a mianowicie: we wtorki, piątki i niedziele.

Od daty wprowadzenia zimowego rozkładu jazdy następujące pociągi zatrzymywać się będą na przystanku Włochy:

NN-ra 7, 9, 13, 17, 8, 10, 12, 14 i 18;

na przystanku Brwinów:

NN-ra 7, 9, 13, 15, 17, —8, 10, 12, 14, 16 i 18;

na przystanku Jaktorów:

NN-ra 9, 13, 17—14 i 18;

na przystanku Wolborka:

NN-ra 7, 13—8 i 14;

na przystankach: Gołonóg (Dąbrowa Iw.) i Będzin:

NN-ra 1a, 5a, 7a, 13—2a, 6a, 8a i 14.

Pociągi kurjerskie Nra 1, 2, 3 i 4, jak w obowiązującym rozkładzie, tak i w zimowym nie będą się zatrzymywać na stacjach: Pruszków, Grodzisk i Ruda; na stacjach zaś Gorzkowice, Kłomnice i Myszków, pociągi Nra 1 i 2 mogą się zatrzymywać w miarę potrzeby.

Z powodu przyspieszonego terminu wprowadzenia zimowego rozkładu jazdy, pociągi spacerowe Nra 29 i 30 pomiędzy Warszawą a Skierniewicami w dniu 17 (29) października kursować nie będą; ostatni raz pociąg Nr 29 wyjdzie z Warszawy dnia 10 (22) października r. b. 1167r

Dr Jan Marczewski

ordynator klin. akuszerskiej i chorób kobiecych przyjmuje od 1—2 i od 4—6 ej. Marszałkowska nr 136a. 4353

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Najmilsza niespodzianka! 1171r

w arkuszach i krążkach, poleca
Fabryka „**NATALIN**” przy stacji Dr.
Zel. W.-W. Poraj. 825r

Żarowe lampy gazowe D-ra Auer'a

Przywilej Dep. Przem. i Handlu № 13930.

Palnik A. 50% oszczędności gazu przy 4 razy silniejszym świetle.
Palnik B. 75% oszczędności gazu przy 2 1/2 razy silniejszym świetle.

Palnik B. najnowszego wynalazku D-ra Auer'a, ze specjalnymi koszulkami polecamy Szanownym Reflektantom dla oświetlenia fabryk, salonów i w ogóle miejsc posiadających większą ilość światła.

O wyżej wspomnianej oszczędności gazu i efekcie świetlanym przekonać się może każdy z pp. Reflektantów w Biurze lub na żądanie u siebie na Experiment-gazomierzach.

Nadmieniamy przytem, że wszelkie inne reklamowane lampy żarowe nie wspólnego z lampami D-ra Auer'a nie mają.

Uwaga. Broszura Prof. Renka, Dyrektora Inst. Hyg. przy Uniw. w Halli asf. o zaletach światła Auer'a oraz cenniki gratis i franco.

Biuro Centralne sprzedaży żarowych lamp

D-ra Auer'a,

143. Marszałkowska 143.

TELEFONU № 747.

1948

Ostatnie 3 dni LICYTACJA

od 11 przed poł. do 6-ej po połud.

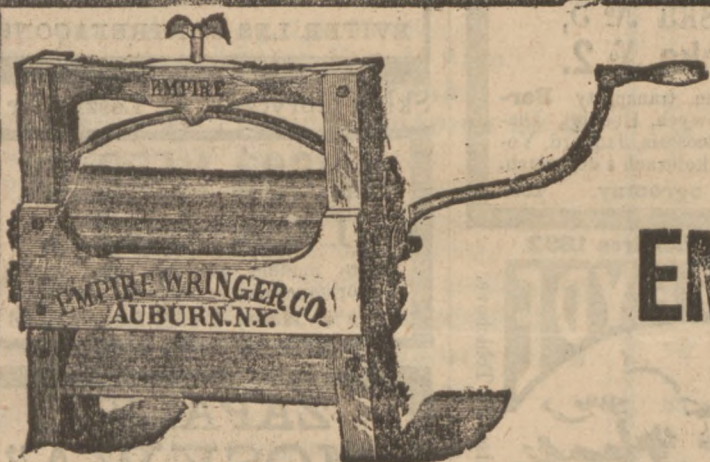
Manufakturnych białych i pończoszniczych towarów

głównie Bielizny Męskiej

w Sali Licytacyjnej „Monopol”

SENATORSKA 28.

2060



JEDYNI REPREZENTANCI

amerykańskiej fabryki wyżymaczek

EMPIRE WRINGER CO.

w Auburn N. Y.

KRZYSZTOF BRUN i SYN,

1318

Plac Teatralny, róg Bieleńskiej.

EMIL TREPTE,

Marszałkowska 147, róg Próżnej.



Nauka i wychowanie.

Adres: Francuz świeżo przybyły, z bardzo doświadczeniem rekomendacjami, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej. Świętokrzyska 15. 36007

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorządne Jasińskiej, Świętokrzyska 15, oficyna, parter. Ma do umieszczenia wysoko wykształcone nauczycielki, nauczycieli i bony różnych narodowości. 34143

Angielka daje lekcje na miejscu i u siebie, 3 razy tygodniowo 5 rs. miesięcznie. Przyjmie lekcje za obiad. Krakowskie-Przedmieście 30—14, rano i od 4-ej. 36289

Adres pierwszorządnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 36291

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnieniem władzy, wieloletni zastępca Danilewicz autora buchalterji, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 35996

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 36287

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnieniem władzy, wieloletni zastępca Danilewicz autora buchalterji, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 36299

Chłopczyk lat 7 potrzebny do wspólnej nauki, metodą Froebela. Wiadomość: kiosk, róg Karmelickiej i Nowolipia. 36188

Dyplomowany zakład rękodzielniczy dla kobiet Swinarskiej, Królewska 33. Kursy: gorseciarstwa, krawieczyny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włóczkowych, filcowych. 28597

O wspólnej nauki estetyki poszukuje się towarzyszek. Złota 14, miesz. 12, od 1—2 od 6—7. 36001

Froebelskie kursa w zakładzie Zofji Garbowskiej, Zielna 11, rozpoczynają się. 35993

Francuzka mająca wolny ranek i wieczór, poszukuje lekcji. Biuro nauczycielskie pierwszorządne Jasińskiej, Świętokrzyska 15. 36046

Francuz wykształcony, świeżo przybyły swoim kosztem do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. 36119

Francuzka daje lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Fr.” 35679

Instytutka wyższego kursu poszukuje lekcji muzyki fortepianowej. Szpitalna 12—18. 34465

Kursa gimnastyki szwedzkiej rozpoczęte w zakładzie Heleny Kuczalskiej. Mazowiecka 5. 33211

Ktoby zdecydował się pojechać na własny koszt do Włoch na lat dwa, z młodym tenorem o prześlicznym głosie, mającym za sobą dziewięć lat pracy, posiadającym dość obszerny repertuar operowy oraz koncertowy, celem odbycia ostatecznych studiów—ten po ukończeniu tychże, będzie miał prawo, wzięcia tegoż w antreprezję aż do wycofania wyłożonego nań kapitału wraz z notarialnie umówionem dobrem honorarjum. Oferty dla „Trubadura” przyjmuje Kurjer. 36220

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 31990

Lekcji muzyki udziela nauczycielka z patentem konserwatorium. Wspólna 37, mieszkania 8. 35524

Młoda osoba przyjmie miejsce na wyjazd lub w mieście, przytem zna metodę Froebela, małe początki muzyki. Przygotowuje małe dzieci do klas, daje lekcje, może iść do zarządu domem lub do towarzystwa, zaopiekować się dziećmi, uczennica gimnazjum, mogą też dawać korepetycje, cena umiarkowana. Krakowskie-Przedmieście № 4. m. 13. 2416r

Inżynier-Mechanik,

który zarządzał fabryką maszyn i kotłów par., obecnie dyrektor fabryki odlewów i konstrukcyj żelaznych w Baku, dla zmiany nie służącego mu klimatu, pragnie objąć odpowiedzialną posadę w kraju.—Na żądanie może przedstawić chlubne referencje.—Oferty proszę złożyć u p. Kahana na Dzielną № 3, mieszkania 17. 2070

Restauracja Stara Wiedeńska

Krak.-Przedm. № 79, Senatorska № 11.

Dziś i codziennie

Koncert Marynarzy z nad Dunaju.

Program urozmaicony. Wstęp wolny. Początek o godzinie 7-ej.—Kuchnia wyborna, piwo najlepsze z browaru W-ej H. Jung.—Napoje krajowe i zagraniczne. 2066

Przyjmuje wszelkie obstalunki, tyczące się kompletnych pogrzebów

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN POGRZEBOWY

oraz SKŁAD TRUMIEN

metalowych i drewnianych

W. ŚWIEJKOWSKIEGO,

№ 136. MARSZAŁKOWSKA № 136.

Filja ulicy Senatorskiej № 32.

1884

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronafte (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0.850, stopień zapalności 99°—100° C. nabywać można tylko w następujących składach i sklepach: własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.

Skład Krak.-Przedm. 9, 70.—Wyłączny skład Pyronafte Krak.-Przedm. 19.

P. E. Trzebińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez względu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych plombą T-wa Br. Nobel. 1461

Adres: Warszawa poste-restante dla „Rzemieślnika.” O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warsz. 36065

List dla „Filutki czarnej oczy” na pocztę. 36227

List dla A. B. na pocztę. 36226

List dla Eryzy na pocztę. 36225

List dla Niny 20 na pocztę. 36224

List dla L. i B. od R. W. wysłany. 36302

List dla Witolda 35 od Złotowłosa W. W. 36305

Nathalie odpowiedziała Porajowi Zagłobie. 36163

Odpowiedzi dla Tłuszcioszka, „K. W. B.” „M. W. P.” wysłał P. A. S. 36303

Panna mająca parę tysięcy rubli, gospodar- na, wykształcona, poszukuje męża, najchę- tniej urzędnika, prawego, uczciwego chara- ktem, wykształconego, z pewnym utrzyma- niem, od lat 34. Ponieważ rzecz traktuję po- ważnie, odpowiedź dana będzie tylko na wy- czepujące, dokładne oferty dla „Nelly Swift 132” poste-restante. 36145

„Szatyn 29” ma list na pocztę. 36271

Posady i prace

a) Poszukiwane.

Agronom, kawaler, 11 lat praktyki, szuka posady na wsi, zna buchalterję, kasowość, ruski. Oferty: Kurjer „Uczciwemu.” 35935

Zdolna gospodyni poszukuje miejsca, zna- jąca się na szyciu, praniu, prasowaniu oraz gospodarstwie wiejskiem. Świadczenia chlu- bne. Złota 20, m. 4. 36245

Człowiek młody poszukuje zajęcia inkasa- cji, kasjera, magazyniera lub innego z rus- kim, poręczeniem. Oferty: Kurjer „Skro- mniemu.” 35936

Dwie młode osoby, z wyższym wykształce- niem, po ukończeniu kursu buchalterji i ra- chunkowości handlowej poszukują odpowie- dniego posad. Oferty proszę składać w kanto- rze Kurjera pod lit. „T. E.” lub „W. G.” 36176

Emeryt poszukuje prowadzenia meldunków. Adres: ulica Łucka domu № 25, m. 4. 36229

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer pod „L. J. 46.” 36013

Francuzka wykształcona poszukuje demi- place. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „L. J. 46.” 36014

Gospodyni i kucharka z dobrymi świade- ctwami poszukują miejsca. Grzybowska № 7, w pralni. 35910

Gorzelnianin znający się na mechanice, z do- brymi świadectwami, poszukuje miejsca po- mocnika w dużej gorzelnii. Adres do apteki w m. Berezno, gub. wołyńskiej. 36223

Młoda paryżanka ma kilka godzin wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Pa- risienne.” 35847

Młody człowiek, gruntownie obeznany z czynnościami kantorowymi, ze znajomością korespondencji polskiej i ruskiej, poszukuje miejsca pomocnika buchaltera w Warszawie. Oferty dla „J. 25” przyjmuje Kurjer. 36175

Młoda francuzka ma kilka godzin wolnych. Chmielna 44—18, od 10—2-ej. 36240

Młodzieniec inteligentny, średnio wykształ- cony, poszukuje zajęcia. Pośrednictwo wy- nagrodzone. Oferty przyjmuje Kurjer „Niewy- magającemu.” 36219

Młoda osoba, z porządnej rodziny, poszuku- je miejsca do zarządu gospodarstwem do- mowym w mieście lub na wsi, jako znająca się na tem, albo do towarzystwa starszej oso- by lub wreszcie do dozoru dzieci. Oferty pro- szę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami T. Ch. 36264

Niemka uzdolniona ma kilka godzin wol- nych. Oferty proszę składać do kantoru Kurjera pod lit. „L. J.” 36205

Osoba znająca język ruski i szycie, posia- dająca świadectwa, życzy przyjąć miejsce do zarządu w domu ruskim, w miejscu lub na wyjazd. Wspólna 18, m. 12. 36230

Osoba poszukuje miejsca do szycia w domu prywatnym. Kłosa, ulica Warecka. 36265

Osoba znająca krawiecczyznę, białe szycie, częściej, zna się na gospodarstwie, pragnie przyjąć miejsce za panną służącą lub do zaję- cia się domem. Elektoralna 41, mieszka- nia 10. 35854

Posłaniec bezdzietny poszukuje mieszkania za obsługę. Nowy-Swiat № 61. 36301

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Swiat № 3, u stróża. 36210

Paryżanka wykształcona za konwersację poszukuje pokoju w okolicy Marszałkow- skiej, Nowego-Swiatu między Chmielną a Pię- kną. Chmielna 36—10. 36238

Ps. 20 ofiaruje za wyrobienie posady kasjer- ki osobie młodej, z kasowością dobrze ob- znajmionej. Łaskawe oferty sub K. J. w Kur- jerze. Dyskrekcja zapewniona. 36164

Wdowa inteligentna, łagodna, niewymaga- jąca, z muzyką, krawiecczyzną, życzy miej- sca kasjerki, do towarzystwa, wyręczania pa- ni, opieki nad dziećmi. Oferty przyjmuje Kurjer „Aa. De.” 36167

Wykształcona niemka poszukuje zajęcia na godziny lub demi-place. Łaskawe ofer- ty dla „Olga 11” przyjmuje Kurjer. 35990

Zecer poszukuje zajęcia. Adres: Nalewki № 17, m. 20, Lichtmacher. 35855

Znając krój, krawiecczyznę, poszukuje zaję- cia prywatnie. Chmielna № 10, w młeczarni. 36207

20 rs. za wyrobienie posady szwajcara, wo- żnego, konduktora przy tramwajach lub innego miejsca. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Konduktor.” 36221

b) Zaoferowana.

Placharz uzdolniony potrzebny zaraz. Biu- ro techniczne „Gudronit”, Krakowskie- Przedmieście 44. 36147

Bona-niańka doświadczona, z bardzo dobre- mi świadectwami, potrzebna do dwóch chłopców. Graniczna 10, m. 9. 36211

Buchalter zdolny potrzebny do samodziel- nego prowadzenia ksiąg. Wymagane języki niemiecki i ruski. Oferty: fabryka Miłajczów, pr. Myszków. 36299

Bona niemka lub francuzka potrzebna zaraz na demi-place. Wiadomość: Nowo-Wielka № 13, m. 5. 36273

Chłopcy potrzebni do introligatora. Mar- szalkowska 113. 36249

Chłopiec potrzebny do księgarni i składu papieru A. Pańskiego w Piotrkowie, w wie- ku od 14—16 lat. 2424r

Dystylator potrzebny do robienia słodkich wódek i likierów. Zielony Plac № 1, miesz- kania 4. 36099

Do handlu kolonialnego potrzebny jest u- cieź obeznany. Wiadomość: ul. Nowolipki № 34, u właściciela domu. 36267

Gorzelnia i rektyfikacja Międzyrzec, w gub. siedleckiej, poszukuje od zaraz praktykan- ta. Oferty uwzględniane będą kandydatów z dobrem wychowaniem i będących w stanie za- płać za naukę i utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje A. Michalski. 36155

Kucharka dobra potrzebna na wieś. Piękna № 5, miesz. 6. 36233

Mechanik zdolny, umiejący prowadzić i re- parować mocarnie parową oraz wszelkie reparacje przy gorzelnii parowej, potrzebny za- raz. Zgłaszać się: Plac Zielony № 1, mieszka- nia 4. 36101

Niemka z wyższą muzyką na demi-place za- całodienne utrzymanie z dopłatą potrze- bna. Pierwszeństwo dla pochodzącej z Rygi. Grzybowska 11, m. 4. 36006

Osoba średniego wieku, znająca gospodar- stwo wiejskie, pragnie przyjąć miejsce do opieki i nauki dzieci. Twarda 50, mieszka- nia 8. 35845

Osoba starsza, znająca dobrze język francu- ski, za kilka godzin dziennie otrzyma mie- szkanie i całodienne utrzymanie przy młodej osobie. Wiadomość: Orla 4, m. 11. 36121

Potrzebni są uczniowie do jublera Lipow- skiego, Marjensztadt 20. 36075

Potrzebne są panny zdolne do spódnic. Wa- recka 7, m. 3. 36055

Potrzebny jest praktykant do gorzelnii na- wyższą skalę, zaraz. Stacja Jabłonna, Mi- ning i Wieliszew. 34988

Potrzebne są panny do staników, spódnic i do nauki. Nowy-Swiat № 35, m. 10. 35858

Potrzebna panna do pończoch, robiąca na- 13. Tamże jest maszyna № 8, do sprzeda- nia. Dzielna № 30, m. 1. 35850

Panna szyjąca na maszynie Singera potrze- bna natychmiast do jednego sześciolatniego chłopczyka. Świadczenia konieczne. Chmielna 49, m. 26. 35848

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do strojów. Długa 8, firma „Helena.” 35612

Poszukuje się robotnic i robotników (izrae- litów) do fabryki Polman et Muler, Kroch- malna 36. 35412

Potrzebne są panny zdolne i podręczne. Wiadomość: J. Konarzewski, Marszałkow- ska 145. 35860

Potrzebne są zaraz osoby, znające wykwin- tną robotę bielizny damskiej. Tamże po- trzeba maszynistki. Wiadomość: Rymarska 10, m. 12, zrana od 9 do 12-ej. 35930

Potrzebna maszynistka do maszyny pończo- szniczej. Hoża № 9, miesz. 45. 35907

Potrzebne maszynistki do koszuł męskich. Ulica Obozna № 8, mieszkania 14. 35978

Potrzebna wykończarka do pończoch. Twar- da 5, mieszkania 6. 36034

Potrzebne są panny zdolne do okryć dam- skich. Leszno 9, mieszkania 7. 35852

Potrzebny zaraz na prowincję praktykant p- zecer, któryby mógł także drukować małe roboty na Boston № 3, również człowiek obe- znany z wyrobem torebek papierowych. Wiadomość w składzie papieru M. Glücksber- ga, Bielańska № 16. 36017

Potrzebna zdolna podręczna natychmiast. M-me Flora, Senatorska 30, m. 5. 36212

Potrzebne zdolne podręczne do ubiorów dzieciennych i uczennice płatne. Bielańska 21, m. 7. 36152

Potrzebna zaraz na wieś bona niemka z do- brymi świadectwami, w średnim wieku. Hotel Polski, u szwajcara. 36151

Potrzebna pokojówka. Kaliksta 17, właścici- el domu. 36174

Potrzebna gospodyni na wieś, osoba starsza, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i szyciu. Zgłaszać się: Hoża 26, mieszkania 9, między godz. 4—5-tą. 36171

Potrzebna do krawiecczyzny uzdolniona panna na prowincję. Wiadomość: Śliska № 6, m. 14, Wasiljew. 36163

Potrzebne są panny staniczarki i do spó- dnic. Żorawia 9, mieszkania 1. 36255

Potrzebny jest pisarz, znający język ruski. Wymagane poręczenie. Oferty składać: Daniłowiczowska 4, m. 36. 36247

Potrzebna jest dziewczynka do dziecka, w wieku lat 14 do 18, ewangeliczka. Garbar- ska 5, m. 4. 36246

Potrzebna gospodyni z dobrymi świade- ctwami do zarządu domem na wieś, zaraz. Wiadomość: Chmielna № 12, m. 21. — Tamże nauka kroju mieszczyń rubli 4. 36275

Potrzebny maszynista do drukarni E. Kę- dzierskiej, Miodowa № 8. 36274

Potrzebna zaraz uzdolniona podręczna. Chmielna 23, m. 17. 36266

Potrzebna akuszerka na wyjazd do Cesar- stwa, w średnim wieku; pensji 240 rs. i u- trzymanie. Nowogrodzka 17, m. 9. 36261

Potrzebna panienska do sklepu szewskiego na przychodnią, za 5 rs. miesięcznie. Długa 57, miesz. 14. 36260

Potrzebne są zdolne podręczne do okryć damskich. Przejazd № 2. 35646

Prządca potrzebny od Nowego Roku do za- rządu folwarkiem piętnastowłokowym, na- kładowo prowadzonym. Wymagane dowody znajomości, energii, nieskazitelnej uczciwo- ści. Hoża 7—16. 35519

Staniczarka zdolna potrzebna zaraz. Świę- tokrzyska № 15, pracownia Bronikow- skiej. 36196

Uczniów dwóch potrzeba do zakładu wyro- bów brązowniczo-cyzelerskich, za opłatą pierwszego roku nauki. Uczeń na miejscu ma- żyć i mieszkanie. Nowolipie № 8 nowy, mie- szkania 7. 35982

Wskutek zmiany interesu jest do odstąpi- enia posada administratora majątku. Oferty przyjmuje Kurjer pod adresem „Admini- strator.” 36156

Zdolna staniczarka potrzebna zaraz. Prosta 26, miesz. 6. 36295

Zdolne podręczne i uczennice potrzebne do bielizny damskiej i do drobiazgów. Nowy- Świat № 57, stróż wskaże. 36236

Kupno i sprzedaż

A) Nowootworzony magazyn starożytno- ści Antoniego Malińskiego, przy ul. Kró- lewskiej № 3 (drugi dom od Krakowskiego- Przedmieścia), nabywa po cenach najwyż- szych rozmaite starożytności.

A) Specjalnie pasy polskie do kolekcji. Ce- ny wysokie.

A) Gobeliny, materje.

A) Makaty, brzozy, tabakierki, minjatury, zegarki, biżuterje, srebra, ryciny.

A) Meble z bronzami, monety, wykopaliska, wyroby z kości, marmuru, dawne zbroje i insygnja, ryngrafy. 36300

A) Z powodu zmiany posady sprzedaż ta- nio kompletne umeblowanie z 4-ch poko- jów, mało używane. Krucza 10, m. 9. 33733

A) Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi. Marszałkowska 143—17. 35968

A) Czarny garnitur mebli pluszem kryty oraz garnitury gabinetowe i buduarowe sprzedam bardzo tanio. Elektoralna 21, mie- szkania 1. 35613

A) Aparat fotograficzny migawkowy 13×18 ctm. na 24 klisz; tamże satynierka na zimno ze stalową deską 26 ctm., bardzo tanio. Nowy- Świat № 62, m. 3. 35962

A) Bardzo tanio maszyna nowa do obrabiania dziurek. Prosta 6, miesz. 6. 36206

A) Cegielnia parowa Zabki, przystanek kolei Petersburskiej, posiada na składzie zapasy cegły zwyczajnej, maszynowej i kanalizacyj- nej. Materiał wyborowy, ceny umiarkowane. Zamówienia na dostawę przyjmują się w kan- celarii właściciela domu, Widok 9 i w kanto- rze W-go Frageta, Elektoralna 16. 35401

Do sprzedania tanio garnitur czarny, gar- nitury fantazyjne, kozeta, dwa fotole, sto- lik. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 3, ta- picer. 35555

Do sprzedania nowy waterklozet do prosz- ku otwockiego za połowę ceny. Piękna 44, m. 8. 35988

Do sprzedania: dwa futra damskie, jedno męskie, garnitur tumakowy, palta damskie na wacie, kapelusze, dwa samowary, szafa, o- tomana, garnitur mebli gabinetowych. Kra- kowskie-Przedmieście 7, skład obić papiero- wych. 36281

Do sprzedania szynel filologiczny 6 rs., mundur 4 rs. Nowogrodzka 17, mieszka- nia 9. 36262

Do sprzedania szafy, stoły, łóżka. Pańska 18—18, stolarz. 35976

Fortepian do sprzedania. Ulica Piwna 47, m. 3. 35856

Fortepiany, pianina używane kupuje, repa- racje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, Choj- nacki. 35884

Fortepiany prawie nowe tanio do sprzeda- nia. Nowy-Swiat 64—10. 35955

Fortepian 6-oktawowy bardzo tanio. Nowo- lipki 27, m. 18. 35490

Fabryka mebli giętych, Smolna Wysoka 16, poleca meble różnych fasonów. Krzesła od 19 rs. tuzin. 35888

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony nowe i używane, wo- lanciki, perelotkę ruską, bryczkę. 35601

Faetony nowe i używane, wolanciki, brycz- ki rozmaitych fasonów, szarabank używany do sprzedania. Goliński, Leszno 70. 36143

Fortepian dobry do sprzedania. Nowy-Swiat № 15, m. 14. 35757

Franki od 1.80 okno. Wielki wybór odp- asowanych i łokciowych. Sprzedaż podług cennika fabrycznego u Kiltynowicza, Mazo- wiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemi- skiego. 2245r

Faeton (Wiktorja) tanio sprzedam. Orla № 9, Geyer. 35055

Fortepiany krajowe i zagraniczne oraz pia- nina nowe Małeckiego do sprzedania i wy- najęcia. Nowy-Swiat 4, Goszczyński. 35667

Fortepian do sprzedania i inne rzeczy. Pie- karska 8, m. 4. 36195

Fortepian zagraniczny, czarny, krótki, mało używany, tanio do sprzedania. Nowy-Swiat 34, Nowicki. 36254

Fortepian piękny, z angielską mechaniką, do sprzedania. Długa 25, lombard. 36270

Faeton używany, mały, tanio sprzedam. Trębacka 11. 36242

Garnitur mebli czarnych salonowych do sprzedania. Jasna 10, m. 1. 35861

Garnitur czarny pluszem kryty, otomane do sprzedania, tanio, robota dokładna. Jerozo- lińska 58, tapicer. 35632

Garnitur mebli machoniowych do sprzeda- nia tanio. Krucza 47, m. 13. 36199

Garnitur mebli za rubli 60, otomana 18 ru- bli. Widok 22—24. 36256

Jest do sprzedania biblioteka książek. Dłu- ga 10, miesz. 8. 35833

Ktoby z panów obywateli zechciał dostar- czać większą ilość mleka, zechce zgłosić się na Karmielicką 7, m. 6, od 1 do 3-ej po poł- dniu. 35985

Kasy ogniotrwałe solidnej roboty, ceny naj- niższe, poleca fabryka Matyskiewicza, Chło- dna 40. 35045

Kupuje i sprzedaje garderobę mało używa- ną, zaraz płacę. Hoża 8, m. 11. 35627

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 33430

Kocioł parowy o 4-ch atmosferach, w do- brym stanie, oraz kocioł miedziany zawarto- ści do 30 pudów, na parę lub nieparowy, ku- pie zaraz. Oferty: kantor Kurjera pod „Ko- ciół.” 35895

Kredensy, stoły jadalne do sprzedania. Pańska 45, mieszkania 1. 2425r

Kołnierz z kameczekich bobrów męzki, nieu- żywany, duży fiks i filodendron. Wiado- mość: ulica Wilcza 53, w sklepie spoży- wczym. 36203

Lokomobila 16-konna fabryki angielskiej, prawie nowa; tamże jest 10-konna do sprzeda- nia. Bielańska 16, A. Korszonowski. 36234

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzech- owy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kra- dens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszał- kowskiej, u właściciela domu. 34945

Meble. Kompletne urządzenia lub pojedyn- cze sztuki, jako to: garnitury, lustra, szafy dębowe, orzechowe, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, szafki lustrzane oraz inne meble dro- ższe i tańsze. Marszałkowska 119, miesz. 15, druga brama, parter. 36072

Meblowe pokrycia najroznorodniejsze kol- dry, serwet, franki, chodniki najtańsze! Giełżyński, Marszałkowska 137. 2145r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki. — Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 36293

Meble, całe kryte dwa garnitury za niską cenę sprzedaje. Róg Wspólnej i Placu św. Aleksandra № 9, u tapicera. 36222

Maszyna Singera oryginalna, prawie nowa, tanio. Prosta 6, mieszk. 6. 36294

Meble, otomana, szafka do bielizny bardzo tanio. Bracka 8, m. 20. 36228

Meble garnitury czarne, orzechowe, buduarowe, szeslongi, otomany ceratowe, pokryte gustownie, sprzedaje bardzo tanio. Marszałkowska 56, m. 9. 35677

Meble różna, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania, niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 35764

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Włodzimierska 1, m. 13. 36124

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 35606

Materia jedwabna i aksamit na suknie, dywan i lampa salonowa do sprzedania niedrogo. Wiadomość: Marszałkowska № 47, m. 17, zrana od 10 do 1-ej. 35846

Nowość!!! Materace sprężynowe własnego pomysłu, przewyższające wygodą i elastycznością wszelkie dotychczas praktykowane. Model do obejrzenia. Tapicer Wacław Wendyński, Marszałkowska 99. 34699

Pianino, system amerykański, tanio do sprzedania. Śliska № 14, m. 3. 35790

Pianino zagraniczne do sprzedania. Ulica Wilejska № 16. 35657

Podeszwy gumowe są trwalsze niż skórzane, w cenie prawie równe, higieniczne, mogą być zastosowane tak do nowego jak również i zużytego obuwia, przyjemne w chodzeniu, zabezpieczające od wilgoci. Przymocowaniem w przeciągu jednego dnia zajmuje się Skład wyrobów gumowych F. Wierzbicki et Comp., Warszawa, hotel Angielski. 33428

Para młodych koni i wałach kary, rosły, ze wsi, do sprzedania. Nowy-Swiat 19. 36000

Pianino mało używane kupię 100—120 rs. — Oferty przyjmuję Kurjer pod „120.” 36198

Platforma tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża, № 914/53 Chłodna. 36189

Pnuczośnicza maszyna № 13 do sprzedania. Marszałkowska 113, m. 6. 36250

Piękne szafy na bibliotekę, całkowite urządzenie sklepowe tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 69, m. 3. 36284

Potonda na lisach, kryta wełną czarną, poloneza watawana dla młodej osoby, ciemno-granatowa, szafa kredensowa z półkami do sprzedania. Chmielna 63, m. 3. 36237

Sprzedam garnitur mebli gustowny, dokładnej roboty, za przystępną cenę. Mazowiecka 11, mieszkania 26. 36092

Szynek duży, filologa, tanio sprzedam. Leszno 69—39. 36232

Stacje Męki Chrystusowej do kościołów, w Sdrzewie lub kamieniu, cena 400 i 500 rubli, otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 35540

Szynek, mundur filologiczny mniejszy, paltoski, samowar, wyżymaczka, stół jadalny, garnitur duży mebli machoniowych antique do sprzedania. Żórawia 29—4. 36241

Szynek czarny, prawie nowy, tanio do sprzedania. Żłota 34, m. 24. 36178

Sa do sprzedania indyki. Wiadomość: ulica Nowolipie № 34, m. № 12. 36160

Tanio garniturek mebli fantazyjny. Żórawia № 5, mieszk. 1. 36297

2 maszyny, Singera damska i męzka, do sprzedania za cenę przystępną. Pańska 3, m. 16. 35829

Interesa handl. i majątk.

Ajant handlowy, reprezentant poważnych firm zagranicznych i ruskich, z powodu wyjazdu poszukuje człowieka zdolnego, przyzwoitego, mającego pewne stosunki oraz znajomości języków, któryby chciał wstąpić jako równy wspólnik do dalszego prowadzenia interesu, bez zmiany firmy obecnej. Oferty wyszczególniające z referencjami pod „Commission” przyjmuje Kurjer. 35891

A) Sklep z galanterią, materiałami piśmieniowymi, towarami niemiarskimi, do sprzedania. Miejsce wyrobione, punkt dobry, urządzenie eleganckie. Wiadomość: Chmielna 19, m. 19, od 9 do 12-ej. 35921

Domek lub plac kupię. Oferty z dokładnym opisem proszę składać w Kurjerze dla „Faktykanta”. 35957

Dystrybucja i wiktualia do odstąpienia w każdym czasie, egzystuje 16 lat w dobrym punkcie. Elekoralna 30. 36243

Do powiększenia wyrobu artykułu codziennej i ogólnej konsumpcji potrzebuję 2—3,000 rubli pożyczki. Zabezpieczenie hipoteczne. Warunki korzystne. Oferty przyjmuję Kurjer „Stefan.” 35660

Dom mój dochodowy wraz z dużymi wolnymi placami do budowy, podzielony, sprzedam w całości lub połowie, zawiąże wspólnicę udziałową budowy małych mieszkań, zamienię na mniejszy lub na folwark z dopłatą. — Wiadomość u właściciela, Oboźna 2—4, wprost klubu cyklistów, od 3 do 5-ej. 35947

Garkuchnia do sprzedania, dobrze procentująca, z powodu choroby właścicielki, punkt dobry, między fabrykami. Ulica Żelazna № 38. 35825

Jest do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Chmielna № 85. 35922

Korzystny interes za niską cenę sprzedam, ponieważ wyjeżdżam. Browarna 22, mieszkania 28. 36166

Kawiarnia do sprzedania. Karmelicka № 6. 36252

Kawiarnia do sprzedania. Kapitulna № 5. 35955

Magle do sprzedania. Marszałkowska № 61 35912

Mam 10,000 rs., poszukuję reprezentacji poważnej firmy handlowej lub przemysłowej. Oferty szczegółowe dla W. J. przyjmuję: Jerolimowska 63, m. 9. 35641

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Krucza № 28. 35688

Magle do sprzedania w dobrym stanie za 260 rubli. Marszałkowska 56. 36202

Na fabrykę! Posesja z zabudowaniami i ogrodem, w Sielcach, za rogatką Belwedorską, zdatna na każdą fabrykę, zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania na b. dogodnych warunkach. Marszałkowska № 116, mieszkania 5. 35876

Otworzyłem sklep kupna i sprzedaży wszelkich starożytności. Plac Bankowy, dom Janasza, Landstein. 36177

Osrodek potrzebny do zamiany małego folwarku, bez długów (mogę dopłacić kilka tysięcy rubli) na dom lub inny interes w Warszawie. Zgłaszać się: Marszałkowska 32, mieszkania 4. 36173

Praga, Radzyńska 26. Z powodu natychmiastowego wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy za bardzo przystępną cenę lub urządzenie sklepowe. 36239

Pralnie sprzedam zaraz, obrót tygodniowy 60 rs. Wiadomość: Stare-Miasto, róg Kanonji, w mydlarni. 36278

Rs. 250 na 10% potrzebne są zaraz do nowotwierającego się interesu przemysłowego, za pewnym poręczeniem. Oferty proszę składać do Kurjera pod adresem dla „Potrzeby.” 35827

Skład węgla do odstąpienia. Wiadomość w Składzie, Krochmalna № 42. 35598

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, egzystujący od lat kilkunastu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyska № 28. 35945

Sklep naftowo-mydlarski do sprzedania. — Wiadomość: Nowogrodzka № 31, mieszkania 1. 36128

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny każdego czasu do odstąpienia. Ulica Marszałkowska 71. 36257

Sklep narożny duży, z salą, mieszkaniem, poszynką z restauracją, zaraz. Nowowieńska 7, róg Wilejskiej. 36201

Sklep spożywczy do sprzedania z pokojem, kuchnią, zlewem. Śliska № 50. 36197

Sklep spożywczy, bardzo dobry, do sprzedania. Chmielna 50. 36298

Sklep wiktualii z kotłem do herbaty do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Żytnia № 30. 36285

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Marszałkowskiej, z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość: Wilcza № 43, m. 11. 36280

Sklep spożywczy do sprzedania. Podwale № 20. 36277

Sklepek spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Leszno № 89. 36193

Sklep mydlarski do sprzedania. Erywańska № 7, w kantorze nafty. 35951

Skład węgla do sprzedania z mieszkaniem. — Chłodna № 51. 35949

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 35953

Skład węgla do sprzedania. Żelazna 47. 35888

Sklepek do sprzedania przy ulicy Chłodnej domu № 31, za niską cenę, z powodu wyjazdu. Firma od lat 40. 33885

Sprzedam zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący. Komorne tanie. Krucza 26. 36172

Sklep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia wraz z towarami i urządzeniem lub bez takowego. Łucka № 26. 36158

Sklep wiktualii do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Pańska 64. 2418r

Wspólnik potrzebny z kapitałem około 5,000 rs. do rozszerzenia fabryki dobrze procentującej. Dający kapitał może dać swoją firmę. Oferty zostawiać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. Z. 35313

Z kapitałem rs. 1,000, stosunkami branży kolonialno-spożywczej, poszukuję artykułów lub zastępstwa firm. Up. szam oferty i wszelkie możliwe propozycje złożyć w Kurjerze pod wyrazem „Stosunki.” 35928

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dom parterowy z ogrodem owocowym, jakoteż restauracja przynosząca dobry dochód. Kielce, ulica Pocztowa, dom Kaweckiego. 34318

Zarządu lub spółki z małym kapitałem poszukuję. Oferty: kiosk, Krucza róg Żórawiej. 36204

Z powodu wyjazdu odstępuje sklep kolonialno-dystrybucyjny. Ulica Nowowiejska № 20. 36288

Z powodu wyjazdu do sprzedania kilkanaście lat egzystujący sklep dystrybucyjno-spożywczy, za przystępną cenę. Ulica Leszno 31. 36282

Z powodu prowadzenia drugiego dużego interesu, do sprzedania zaraz za przystępną cenę magazyn kapeluszy damskich. Tamże pracownia sukien i okryć z wyrobioną klientelą. Może prowadzić nawet niespecjalistka. Senatorska № 3, magazyn. 36276

3,000 potrzebne na 1-szy numer hipoteki miejskiej. Berga 6, mieszkania 7. 35950

10,000 rs. potrzeba na pierwszy po Towarzystwie numer hipoteki trzyczestowikowego majątku ziemskiego w powiecie jędrzejowskim. Oferty: Kornatowski w Staniowicach, poczta Jędrzejów. 36187

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewoźny. Wy. Trębicka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Złatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 33431

Apartament umeblowany, na 1-m piętrze, złożony z 9-u pokoi, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia na zimowe miesiące. Wiadomość: Świętokrzyska 18, m. 3. 35250

Dwa pokoje, meble, fortepian, obsługa, samowar. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 35678

Do wynajęcia zaraz lokal, przy ulicy Jerolimowskiej i róg Marszałkowskiej w domu pod № 47, — 7 pokoi, kuchnia, przedpokój, paś, z wszelkimi wygodami, podług najnowszego systemu. Wiadomość u sąsiada domu. 35208

Do wynajęcia każdego czasu, lokal składający się z sześciu eleganckich pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, przy ulicy Królewskiej № 6, drugie piętro. 36213

Do wynajęcia każdej chwili dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, na dole. Nowy-Swiat № 49, m. 18. 36251

Dla przyswoitej i spokojnej kobiety do odnawienia od 1 listopada pokój wspólny, z całodziennym życiem, za 18 rs. miesięcznie. Wiadomość w magazynie Lotha, Krakowskie-Przedm. 17. 35874

Jest do wynajęcia w każdym czasie sklep, przy ulicy handlowej, najstosowniejszy dla kupca kolonialnego. Wiadomość u właściciela, Ulica Chłodna 26. 35061

Wzycznego, szkoły malarskiej i t. p., z całodziennym utrzymaniem, na żądanie troskliwa opieka. Wiadomość: Nowogrodzka № 31, mieszkania 1. 36182

Pokój do wynajęcia z meblami lub bez. Pomieszczenie dla dwóch panienek chodzących do fortepianu — konwersacja niemiecka i francuska. Fortepian. Krakowskie-Przedm. 7, mieszkania 34. 36200

Piekarnia ze spichrzem, wozownią i stajnią. Mieszkanie z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni od Nowego Roku do wynajęcia. Leszno 69, stróż wskaże. 36231

Pomieszczenie dla przyswoitej pani i, może być muzykalna. Tamże szafa jesionowa w dobrym stanie do sprzedania za rs. 9. Aleksandra 14, m. 23. 36269

Pokój lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, z życiem lub bez. Marszałkowska № 56, m. 11. 36180

Pokój wytworny dla poważnego, statecznego mężczyzny, do wynajęcia przy ulicy Wilejskiej № 19, stróż wskaże. 2426r

Pokój porządnie umeblowany przy znacznej fam. dla solidnego kawalera potrzebny. Hotel Drezdeński H. R. 36184

Pokoik osobny, z całkowitem utrzymaniem (lub bez). Zapiecek № 2a, mieszkania 3, między g. 9—2. 36217

Pomieszczenie przy familji dla panienki. Książęca 4, m. 28. 36258

Potrzebny pokój z oddzielnym wejściem, na parterze, pierwszym lub drugim piętrze, od 1-go listopada, dla kawalera. Oferty w kiosku na rogu Nowego-Swiatu i Jerolimowskiej: „Ryszardowi X. Y. Z.” 35610

Sala w Dolinie Szwajcarskiej może być wynajmowana, począwszy od dnia 1 listopada r. b. Wiadomość przy ulicy Erywańskiej pod № 16, mieszkania № 1. 36154

Salonik z sypialnym, eleganckie, każdego czasu. Widok 23, m. 1. 36253

Urządzony pokój, na dole, dla kobiety, z 1-raz. Chmielna № 11, m. 6. 36209

Zaraz do wynajęcia pokój, z wspólnym przedpokojem, usługą i samowarem. Wilcza 26a, mieszkania 8. 36181

Zaraz wynajmę pokój umeblowany, 1-e piętro. Adres: Rajchman, Senatorska 26. 36149

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoju osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 35481

Massażystka Marja Kowalska, zatwierdzona przez urząd lekarski, masuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 35989

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrekcji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkimi nowoczesnymi dogodnościami, Leszno 22. 31892

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub krótki, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 35575

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał. Leszno № 88. 22911

Cukiernia, Oboźna 9, poleca jako swoją specjalność! Codziennie wielki wypiek sucharków w różnych gatunkach, oraz herbatniki. Wysyła na prowincję uskutecznia się. 36268

Damskie okrycia, amazońskie ogólnych fasowców wykonywa, robota artystyczna. — Ukształca niekształtne figury, krój europejsko amerykański. Marszałkowska 104, m. 19. Juljusz. 35956

Proter, Michał Drobot przyjmuje wszelkie obstatunki wchodzące w zakres fraterski, oraz zaprawianie podług systemu wapienną, terpentynową i zwyczajną za przystępne ceny. Aleja Jerolimowska № 74. 36208

Kapelusze damskie przyjmują się bardzo tanio do ubierania. Nowy-Swiat № 41, mieszkania 27. 36244

Męzka przyjmie dziecko do piersi, przy drodze na Woli № 302, od frontu. 35886

Massażysta Weissfeld zajmuje się specjalnie cierpiącymi na reumatyzm. Dzikia № 11. 36279

Materace sprężynowe i włosiane, robię nie drogo. Tapicer, Śliska 7, m. 49. 36150

Obiady zdrowe, gospodarskie, między g. 4—6. Zapiecek 2a, m. 3. 36216

Obiady prywatne, zdrowe, smaczne i tanie. Biała 3, m. 16. 36159

Piorunochrony, telefony, dzwonki elektryczne urząda z gwarancją S. Straus. Nowy-Swiat 45. 34564

Pianino wynajmuję, rs. 5 miesięcznie. Elekoralna 28, m. 36, do 11-ej zrana. 36192

Przyjmują się wszelkie roboty ręczne: hafty, szycie bielizny, koider, roboty kościelne po cenach możliwie niskich. Miodowa 3, mieszkania 35. 36170

Warsztat szewski Teodora Centnerszwa, Orla 10, znacznie powiększony, obuwie gotowe. 35934

Włodzimierska 6, m. 10, zmiana kuchni. Obiady na maśle. — Tamże salon i sypialnia umeblowane do wynajęcia zaraz. 36162

Warsztat szewski Teodora Centnerszwa, Orla 10, znacznie powiększony, obuwie gotowe. 36292

Zgubiono onegdaj wieczorem czarną krótką zgrabną dewizkę, w srebrnej oprawie, z takimże monogramem. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Oboźną 5, mieszkania 8, do 10-ej zrana. 36194

Zdrowe i smaczne obiady, od 1-ej do 4-ej. Hoża 34, m. 5. 36169

Zacherlin — najlepszy środek na wytepienie pluskiew, robactwa domowego sprzedaje wszędzie. Skład główny: Królewska 39. 35092

Zaginęła suka żółta, ponter, wabi się „Alma,” z obrozą. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą rs. 3. Piękna № 32, do właściciela domu. 35941